

Rok IV. Nr 119 (904)
 ŁÓDŹ
 SOBOTA
1
 MAJ 1948 R.
 Cena 10 zł.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



Przez jednolity front do jedności organicznej PPS i PPR

TOW. CYRANKIEWICZ JOZEF



powiedział: — „W okresie obecnym znajdujemy się — używając porównania Fróchniaka — po przebiegu stacji jedności działania, a stacją całkowitego zjednoczenia. Jesteśmy więc i wchodzimy w nowy etap w nowy okres jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego — w okres przygotowanie jedności klasy robotniczej w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają.



Klasa robotnicza Łodzi posiada bogate tradycje jednolitofrontowej walki. W latach 1936-38 pierwszomajowe manifestacje organizowane były pod hasłem jedności całej klasy robotniczej. Dlatego właśnie będziemy dziś przodować przy budowie zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

TOW. GOMULKA-WIESLAW



powiedział: — „Utworzenie jednej partii robotniczej będzie największym zwycięstwem polskiego ruchu robotniczego odniesionym we własnych szeregach na przestrzeni jego historii. O to zwycięstwo muszą walczyć zarówno PPSowcy jak i PPRowcy. Miecz ich wspólnej walki musi być wymierzony przeciwko resztkom burżuazyjnej ideologii gnębiącej się jeszcze w polskim ruchu robotniczym i przeciwko rozsadnikom tej ideologii“.

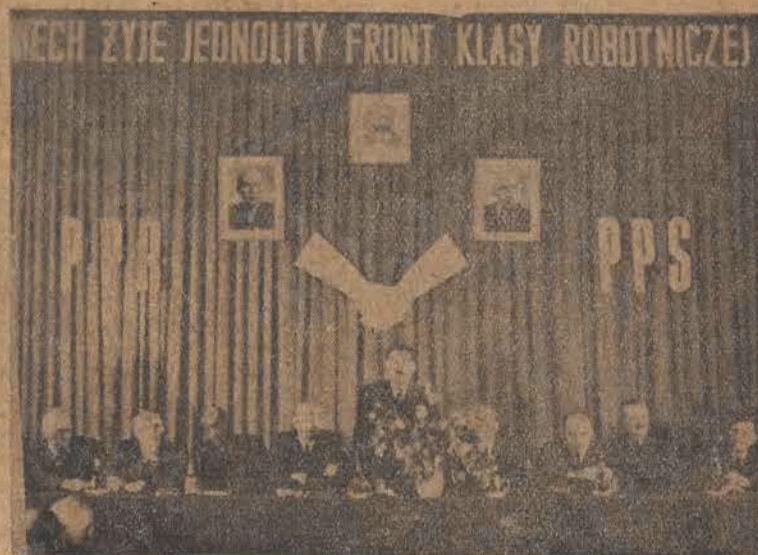


XXVII Kongres Polskiej partii Socjalistycznej we Wrocławiu zatwierdził umowę o jedności działania PPS i PPR i ustalił podstawy jedności organicznej obu partii robotniczych.

Niech się święci

1

MAJ



Posiedzenie CKW PPS i KC PPR, na którym przemawiali tow. Cyrankiewicz i tow. Gomułka-Wiesław ustaliło charakter tegorocznej manifestacji 1 Majowej i zainicjowało budowę wspólnego domu dla Władz Centralnych



Największa ilość węgla eksportujemy przez polskie porty, jak np. Szczecin



Młodzież polska kształci się na fachowców w licznych szkołach zawodowych i przy warsztacie.



Zwiększająca się wydajność łódzkich włókienniczy jest gwarancją dobrobytu kraju.



Żołnierzyki odgrywają w przemyśle włókienniczym czołową rolę.



Gotowe materiały — produkt łódzkiego robotnika — czekają w magazynach na odbiorców.

Antoni Pokorski

REALNY RACHUNEK SIŁ

Pogrożki wojenne imperialistów i spokój zwolenników demokracji ludowej

WALKI rewolucyjne nie wybuchły jedynie w tych okresach historycznych, kiedy rachunek sił wskazywał wyraźnie, że klęska reakcji jest nieunikniona. Zwycięstwa poprzedzane były zawsze mową i wytrwałą pracą, która stwarzała podstawy organizacyjne i ideologiczne do zrywów, podejmowanych niejednokrotnie jako próba sił, zamierzających się na skutek błędów itp. Zawsze jednak w historii walk klasowych przy podejmowaniu decyzji rewolucyjnych, przy wyprawadaniu mas na ulice korzystny dla klasy robotniczej rachunek sił był tym bodźcem, który gwarantował prowadzenie walki nawet w wypadku przejściowych niepowodzeń. Każdy ucze stnik walki stara się bowiem znać możliwości własne i cudze.

Dzisiaj klasa robotnicza w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej zdobyła decydujący wpływ na swe losy i losy narodu. W krajach kapitalistycznych prowadzi ostrą walkę o władzę. Przeciwnik klasowy robił w tych warunkach wszystko, aby zahamować tempo przemian ustrojowych, aby izolować rewolucyjną partię robotniczą od narodu, i brutalnie spychać je z osiągniętych dotychczas pozycji. Natężenie walki wzrasta, szczególnie po zdemaskowaniu „trzeciej siły”, jako agencji kapitalistycznej, działającej na terenie robotniczym.

Układ klasowych sił

W MOMENTACH szczególnie ostrych spieć rodzi się pytanie: jaki jest układ sił klasowych, kto ma szanse zwycięstwa, jakimi zasobami gospodarczymi rozporządzają obie strony? Te pytania nabierają szczególnej ostrości również z tego powodu, że obóz imperialistyczny robi wszystko, aby świadomie mylić normalny rachunek sił klasowych w świecie. Zresztą politycy, reprezentujący interesy uprzywilejowanej mniejszości, robili to zawsze dość umiejętnie. Wystarczy przypomnieć bufonadę mocarstwową Rydów i hitlerowskie mity o niezwyciężonej armii niemieckiej.

Podobnie i dziś kapitaliści anglosascy nie zaniebują najmniejszej nawet okoliczności, by wytworzyć wokół siebie nimb niezwyciężonej potęgi. Bomba atomowa, budżety wojenne, bazy strategiczne, dolary i konserwy i rozpetany wokół tego wszystkiego historyczny jazgot, pełen pogroźek i wymysłów — to główne argumenty, które wytyczają przeciwko siłom postępu w świecie. Rzecz prosta w Polsce czy w Czechosłowacji może mieć miejsce wypadek, że zwolennik ich ustroju i metod rządzenia będzie reagował na to również historycznym hurra, będzie obwieszczał rozparcelowanie ciotkom — czekającą na powrót do dworów — radosną wieść, że to już, że po tej właśnie pogroźce nieodwołalnie wybuchnie „święta wojna”.

Neurastenia polityczna

ALE REALNA ocena wydarzeń prowadzi do wręcz przeciwnych wniosków. Tow. Berman w artykule zatytułowanym: „W walce o pokojowy rozwój powojennej Europy” pisze: „Neurastenia (ani zwykła, ani polityczna) nigdy nie jest wyrazem zdrowia i siły. Przeciwnie, wyrasta na gruncie poważnych zaburzeń ustrojowych. Kiedy się obserwuje życie polityczne krajów kapitalistycznych — wojownicze krasomówstwo Trumana, puście pogroźki amerykańskiego ministra lotnictwa Symingtona, straszaki ministra marynarki Sullivana, wybuch triestenskiej „bomby atomowej”, wyuzdane ataki na obóz ludowy we Włoszech itd. itd. — trudno jest oprzeć się wrażeniu, że objawy chorobowe gwałtownie się wzmogły...”

Mimo odmiennych pozorów współpraca państw kapitalistycznych jest sztucznym łączeniem sprzeczności wynikających z zamierzeń imperialistycznych rządu Stanów Zjednoczonych. Kapitaliści francuscy na przykład godzą się w tych warunkach na samobójczą dla swego narodu politykę odbudowy kapitalistycznych, a więc odwetowych Niemiec. Jest zrozumiałe, że stan tego rodzaju nie ma żadnych szans trwałości.

Straszenie głodem i wojną

ZACHLYSTYWANIE się przez reakcjonistów całego świata amerykańskim zwycięstwem wyborczym we Włoszech przekształciło się dość szybko w kociokwik. Nikt nie zdoła zmienić faktu, że front ludowo-demokratyczny mimo bezprzykładnych przeciwności utrzymał w kraju swój stan posiadania. Amerykański dziennikarz — wróg demokracji ludowej — stwierdza: „mówiliśmy o nielubowitości, a teraz odrzucamy nawet pozory przyzwoitości i przyznajemy, że wydaliliśmy na wybory włoskie 4 miliony”. Tenże dziennikarz zapomina przy tym o nadużyciach wyborczych, o flocie amerykańskiej gościnnie przyjmowanej w portach włoskich, o amerykańskich pistoletach maszynowych, którymi uzbrowiono bojówki De Gasperiego, o Blumie, o amerykańskich agitatorach, o politycznej akcji papieża i kleru włoskiego, o... ktoś zdołałby zresztą wyliczyć wszystkie środki nacisku imperialistycznego. W kraju tym zastosowano te antywolnościowe metody postępowania, które zostały wypróbowane w Stanach Zjednoczonych, które stosuje się ostatnia w Anglii, a wzory których wykształcili w Niemczech jeszcze w okresie przedwojennym Hitlerowcy.

Edward Uzdanski

Red. nac. „Głosu Robotniczego”

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO

W dniu swojego święta — 1-go Maja — podsumowujemy wyniki naszej pracy i walki za rok ubiegły. Czynnikiem jest bilans klasa robotnicza i cały naród polski mogą być dumne ze swoich osiągnięć i zdobyczy.

Plany gospodarcze, nakreślone przez Sejm i Rząd, wykonywane są z nadwyżką. Szczególne prawo do dumy mają górnicy, wędkiarze, kojarze, którzy zajęli czołowe miejsce w współzawodnictwie pracy. Ale i metalowcy i robotnicy wszystkich niemal pozostałych gałęzi przemysłu bynajmniej nie pozostawiają w tyle.

Bilans

Nie ma już skarg na brak węgla, materiałów tekstylnych i innych towarów, na niedostarczenie ich na czas, ponieważ w te towary nasza sieć handlowa zaopatrzona jest dostatecznie.

Ceny ulegają większym wahaniom, mają raczej tendencję zniżkową. W wielu dziedzinach mamy już taki dostatek towarów, że można było znieść ograniczenia kartkowe. Utrwaliła się wartość pieniądza.

Wzrósł znacznie w stosunku do czasów przedwojennych dobrobyt wsi polskiej. Stosunek cen towarów sprzedawanych przez rolników do cen towarów przemysłowych nabywanych przez wieś jest bez porównania korzystniejszy dla chłopów niż przed wojną za czasów panowania sanacji, kiedy to kartele jednostronnie dyktowały ceny. Wieś polska nabywa obecnie dużo więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, książek i czasopism i innych artykułów niż przed wojną.

Uległa poprawie sytuacja klasy robotniczej oraz inteligencji pracującej. Ustawa o zasiłkach dla rodzin wielodzietnych stanowi poważną zdobycz polskiej klasy robotniczej. Ustawa o uposażeniach pracowników nauki w sposób istotny poprawiła sytuację materialną tych ostatnich. Dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, podniesienie wydajności pracy, dalszy wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, przynosić będzie niewątpliwie dalszą systematyczną poprawę sytuacji mas pracujących.

Wszystko wskazuje na to, że Polska weszła w okres pełnej stabilizacji gospodarczej i politycznej,

co stanowi się wszystkim podżegaczom wojennym.

Sily pokojowe

TE I IM PODOBNE fakty wskazują, że siły pokojowe w świecie są niemożliwe do pokonania, że stanowią one zaporę, która skutecznie oprze się historii wojennej. I dlatego właśnie prezydent Bierut w trzecią rocznicę podpisania paktu polsko-radzieckiego mógł stwierdzić: „... nie zważając na historię i panikę wojenną, którą z taką gwałtownością szerzą po świecie spekulanci imperialistyczni — naród polski może dziś w ufności i spokoju budować swą przyszłość”.

A minister Modzelewski podkreśla, że „Polska należy w tej chwili do grupy najbardziej spokojnych krajów”.

Jesteśmy państwem, które wybrało słuszną drogę postępu, prowadzącą do socjalizmu. Cokolwiek chcieliby mówić o wolności i niepodległości kapitaliści, dla każdego jest oczywiste, że to oni budują „Okopy św. Trójcy”, że to oni walczą z postępowym ustrojem. Nie może w tym wypadku pomóc im nawet frazeologia radykalna imwicowych socjalistów. Będą jak stwierdził tow. Cyrankiewicz — „prawica socjalistyczna jako agencja imperializmu amerykańskiego stała się narzędziem rozbijania ruchu robotniczego na skala-

Wielka, Sekretarza Generalnego KC PPR pt. „Na nowym etapie” postawiły sprawę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, jako sprawę bliskiej przyszłości. Uchwaliły wspólnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, że „ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jednolitej organicznej, wiodącej poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia się w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej”, uchwala Komitety Centralne obu partii robotniczych o budowie gmachu pod przyszłą siedzibę władz zjednoczonej partii dają wyraz dążeniu do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obydwu partii, współpracy, która prowadzi konsekwentnie do zjednoczenia półtoramilionowej rzeszy peperowców i pepesowców.

Ze strony przedstawicieli prawicy socjalistycznej prowadzona jest propaganda, że PPR dąży rzekomo do jednolitej przy pomocy metod mechanicznych.

Czy jest w tym zarzucie choć odrobina prawdy? Niewątpliwie — nie.

Polska Partia Robotnicza, wysuwając hasło jednolitej organicznej klasy robotniczej, idee stworzenia jednej partii robotniczej, idee niewątpliwie słuszną, nigdy nie dążyła i nie dąży do mechanicznej jednolitej. „W naszym ujęciu i rozumieniu — pisze tow. Gomulka Wiesław — jednolite organiczna powstać może tylko w rezultacie procesu oczyszczania ruchu robotniczego z burżuazyjno-liberalnych chwastów i obcych naleciałości, w rezultacie oparcia obydwu partii na podstawach ideologii marksistowskiej”.

Okres ostatnich lat dowodzi, że proces oczyszczania ruchu robotniczego z tych „burżuazyjno-liberalnych chwastów i obcych naleciałości” posunął się daleko naprzód. Nie ma już istotnych różnic, które dzieliłyby peperowców i pepesowców.

Trzecia siła

NIKT nie przeczy, że takie różnice jeszcze dzieliły przed kilku laty członków jednej i drugiej partii. Jeszcze przed paru laty niektórzy członkowie PPS chcieli uprawiać politykę „złotego środka”, pra-

gnąć wprowadzić PPS na drogę kompromisu z obozem Mikołajczykowej reakcji, próbując manewrować między PPR a obozem Mikołajczyka. Koncepcja ta w konsekwencji prowadziła do bloku z Mikołajczykiem, do siania nieufności w szeregach PPS do Polskiej Partii Robotniczej. Była to polska odmiana teorii „trzeciej siły”.

Polityka „złotego środka” kompletnie zbankrutowała i nie znalazła poparcia w PPS. Świadczy o tym uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r., głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo”, oraz że „wróg jest tylko na prawicy”, a także szereg uchwał PPS zdecydowanych piętnujących politykę międzynarodowej prawicy socjalistycznej, oraz koncepcję „trzeciej siły”.

Znikły różnice dzielące członków obydwu partii robotniczych w ich stosunku do Związku Radzieckiego. Polityka sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim nie dzieliła zbliza członków PPS i PPR.

Znikły również spory dotyczące roli handlu spółdzielczego i państwowego, a także w szeregu innych spraw.

I peperowcy i pepesowcy opowiadają się zgodnie za ideologią marksizmu-leninizmu.

Nie ma więc już istotnych różnic, które dzieliłyby peperowców i pepesowców. Współpraca jednolitego frontu doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia PPR i PPS, peperowców i pepesowców na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej i organizacyjnej. Ruch robotniczy w Polsce wkracza w nowy etap przygotowania jednolitej organicznej bynajmniej nie w sposób mechaniczny, a na gruncie naturalnego rozwoju wydarzeń w obu nurtach ruchu robotniczego, które poprzez wszechstronną współpracę prowadzi do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii robotniczej.

Sprawa uczucia

ISTNIEJE jeszcze uczuciowa linia podziału między peperowcami i pepesowcami. Istnieje ona nawet wśród ludzi, szczerze oddanych sprawie jednolitej klasy robotniczej. Wynika ona i z tradycyjnego patriotyzmu wobec swojej partii, wynika też z braku uświadomienia sobie tej pozycji, jaka członkowie jednej lub drugiej partii zajmą w przyszłej zjednoczonej partii. Wynika z szeregu (Dalszy ciąg na str. 3-cj)

Kuzimierz Rusinek

„ZA WASZĄ I NASZĄ WOLNOŚĆ” 1 Maj 1905 r. — Rewolucja w Rosji — Rzeź w Warszawie

Kto powiedział: „Jeszcze Polska nie zginęła” — powiedział prawdę, bo tę prawdę pisała historia Polski. Świadczyli o niej całe pokolenia walką i męczeństwem.

Całą historię Polski pomiędzy ostatnim rozbiorem (1795) a odrodzeniem państwa wypełnia walka najlepszych synów Ojczyzny o urzeczywistnienie ideałów Wolności, Niepodległości i Socjalizmu. Hasła te były na sztandarach powstań narodowych, weszły do programu polskiego ruchu socjalistycznego.

Manifest Komunistyczny rewolucjonizuje umysły i staje się potężnym orężem świadomości klasowej proletariatu, wycieczną w działaniu i walce o wolność narodów i społeczne wyzwolenie proletariatu wszystkich krajów.

Wszystkie potęgi stanęły do walki przeciwko socjalizmowi.

„Kościół urzędowy i jego głowa, papież, pokładają nadzieję jedynie w protekcji ministrów austriackich, rosyjskich i francuskich” — pisał Adam Mickiewicz.

Klątwy papieskie i terror władców nie powstrzymują klasy robotniczej od walki.

Bunt i niezadowolenie szeroką falą rozlewają się po wszystkich krajach Europy.

Absolutyzm i terrorystyczne rządy zaborców zaostrogają walki w Królestwie Kongresowym, w Galficji, na Śląsku i w Poznańskim.

Plomień buntu

Droga do oswobodzenia Polski była drogą walk „Ludu Polskiego” i „Wielkiego Proletariatu” podjęta i kontynuowała PPS. Była to walka o prawa wyborcze i walka o 8-godzinnny dzień pracy, walka o ustawodawstwo ochronne i walka o prawo koalicji i strajków.

Pierwsze święto majowe (1889) miało wysunąć postulaty ekonomiczne. W Polsce hasła: „Precz z caratem” — „Niech żyje wolność i niepodległość” — występowały obok hasła ekonomicznych. Te same postulaty i te same hasła wysuwał proletariatus rosyjski.

Na całym olbrzymim obszarze caratu zapłonął gniew ludu. Plomień rewolucji szedł od Warszawy i Łodzi, przebiegał całe Królestwo Polskie zapalił Kaukaz i resztę krajów rosyjskich, dostał się wreszcie do serca samodzierżawia — do Moskwy i Petersburga. 150 milionów ludzi poruszył, wstrząsnął całym caratem i odrodził miliony, które się wdarły do nowego życia.

Wiadomość o rewolucji w Rosji dotarła do kraju. W krótkim czasie obległa fabryki, wsie i miasta. Towarzystwo nasi postanowili solidaryzować się z tą walką. W odezwie 1-majowej w r. 1905 PPS pisze:

„W walce rewolucyjnej, prowa-

dzanej za kordonem rosyjskim, zdobijmy energią i poświęceniem, Polska Partia Socjalistyczna jest razem z walczącymi towarzyszami. Święto 1 Maja będzie więc demonstracją naszej solidarności z walczącymi w Rosji, naszej jedności z proletariatem rosyjskim. Niech ten obchód będzie prawdziwym przeglądem siły wielkiej armii robotniczej”.

„Do kolegów Rosjan”

Rewolucja w Rosji zdynamizowała klasę robotniczą Polski, była natchnieniem dla wyzwolenczych walk w Polsce.

Również demonstracje studenckie na uniwersytetach rosyjskich (1901)

wywołały w kolach postepowej młodzieży polskiej uczucia podziwu i solidarności dla walczącej młodzieży rosyjskiej.

Oto wyjątki z odezwy, jaką Związek Postepowej Młodzieży Polskiej przesłał „do kolegów Rosjan”:

„Poruszeni do głębi, wraz z całą rewolucyjną młodzieżą Europy, wyrażamy Wam pełne uznanie i gorące poparcie moralne. Nie upadajcie na duchu! Choćby ruch Wasz zginił, przemocą, choćbyście nawet nie zdobyli praw żądanych — zwyciężycie samym faktem walki. Tą walką pokażecie społeczeństwu rosyjskiemu, że nie ten lub ów stuga carski, lecz cały system rządowy Waszym i całej Rosji jest wrogiem. Pokażecie mu, że o prawa ludzkie

walcząc, chcecie się spod nóg caratowi wyrwać grunt ciemnoty i upodlenia powszechnego, które jego jedyną stanowią podporę. Wasza sprawa, całej Rosji jest sprawą i, zrywając się dziś do walki, stajecie w obronie jasniejszej przyszłości narodu Waszego.

Preczuwa to już lud roboczy, łącząc się z Wami, preczuwa, że w tej walce i o jego sprawę chodzi. Czujecie to i postępową część społeczeństwa rosyjskiego, widząc w Was rzeczników jej tajonych ideałów i dążeń do wolności. Czujemy to i my, Polacy — i całą duszą jesteśmy z Wami. Bo każda myśl swo- bodniejsza, każdy ruch w Rosji, przeciwko caratowi wymierzony, ma i mieć będzie w nas sprzymierzeńców. Bo w każdym takim ruchu widzimy nasze cele — cele wolności narodu polskiego, jak również wolności wszystkich pod jarzmem carskim jęczących ludów.

Silni świadomością celów i znaczenia walki Waszej, stawajcie do niej ochoczo, by nieści zarzewie protestu wszędzie gdzie despotyzm carski i niewola dotąd panują, by zwiastować narodowi Waszemu jasną i wolną przyszłość”.

Wydarzenia w Rosji wywarły wielkie wrażenia i wielki wpływ na rozwój wypadków w Polsce.

Ruch rewolucyjny w kraju rozszerzał się. Ogarniał coraz szersze masy. Z coraz większą siłą wybuchaly strajki i demonstracje, mnożyły się zamachy bombowe.

Zbrojna demonstracja na placu Grzybowskim, „Krwawa Środa”, zamachy w Herbach, Rogowie i w Bazdanach, wywiezienie 10-ciu z Pawiaka, oto piękne i niezapomniane czyny „ludzi podziemnych”, którzy walczyli o wolność własnego narodu łącząc się z walką narodu rosyjskiego.

Biskup przeciwko niepodległości i za carem

Jakże charakterystyczny, odzwierciedlający ówczesny układ klasowy naszego społeczeństwa, jest list biskupa tarnowskiego, ks. Ignacego, w którym czytamy:

„Przekonawszy się, że ludowy komitet przedwyborczy z radykalnych żywiołów powstały, bez wszelkiego względu na położenie nasze stawia hasła przeciwne naszym dziejom, burzące części i postuszeństwo dla władzy kościelnej i rządowej, dla inteligencji i odziedziczonych praw majątkowych i socjalnych, postanowiliśmy zawiązać uprzejmie W. W. braci i synów naszych do wystąpienia przeciwko tej agitacji.

Dobro kraju naszego wymaga, a. by W. W. kapłani nie usuwali się od walki, aby lud nasz ostrzegł przed naukami i dążnościami owych radykalistów, którzy pragną wyrwać nas z ustroju społecznego. Już zaś nie tajno nikomu, że owi mniemani przyjaciele ludu nie mają na oku dobra tego ludu, ale sami z agitacji ciągłą zyski z owych kół rewolucyjnych, którym dostarczają funduszy śmiertelnie wrogiej naszej monarchii i naszego kościoła katolickiego”.

Rozpoczęły się po wsiach przesładowania religijne, tendencyjne kazań, nadużywania konfesionatu, od mawianie rozgrzeszeń, ślubów, porządów. Zaborcze rządy i usłużna tym rządóm magnateria, ziemiaństwo i fabrykanci, wernopoddańczy kler, konserwatyści z „Czasu” i „Słowa” tropili buntowników. Szpile weszli zamachowców. Ręka krwawego kła ścinała głowy żołnierzy polskiej sprawy i polskiej rewolucji. Więzienia przepelnione. Gina na szubienicy Mirecki, Okrzeja, Ba-

ron. Gina z okrzykiem: „Niech żyje Polska — niech żyje Rewolucja i niech zwycięża Socjalizm!”

„Wiem — mówił przed śmiercią Henryk Baron — że z wyroku waszego zawisnę na szubienicy. Ale i to wiem, że idę nie powieszcie. I to wiem jeszcze, że wielka idea proletariatu zwycięży. W obliczu śmierci powiadam wam, nie upłynęło wiele lat, jak na tej ławie zasiądziecie wy! Zasiądziecie jako pod sąd, a sędzię was będzie zwycięski lud. I nie was przed jego gniewem nie obroni. I porazi was jego wyrok: was i waszego cara. Przeszaniecie istnieć, na mogile waszą pójdzie lud i splunie”.

Jedni ginęli na szubienicach, drudzy — wznosili barykady. Raz zapalony ogień płonął triumfem coraz nowych zwycięstw i... nowych ofiar.

Śmierć katowi! Zemsta wrogom!

Szeroko rozlała się strumieniem krew polskiej rewolucji. Połała się krew w czasie pierwszo-majowej manifestacji — 1905 r. w Warszawie. W tym dniu rozegrał się straszliwy dramat w Al. Jerozolimskich na odcinku domów nr. 90—101. Kilkunastotysięczny tłum z przeważającą liczbą kobiet i dzieci szedł od Woli. Przeszedł ul. Wolską, Chłodną, zawrócił na Żelazną, przeszedł Żelazną i obok dworca Kaliskiego zawrócił na Jerozolimskie. W Al. Jerozolimskich tłum spotkał się z oddziałem wojska, pułku Keksholmskiego. I poczęła się straszna rzeź bezbronnego ludu. Rozbestwiłi żołnierze strzelali, kulili bagnietami, siekali szabłami, tłukli kołbami. Nacelni świadkowie nie są w stanie opisać grozy całej sceny, jaka się tu rozegrała. Rannych dobijano bagnietami. Siedmiolatnią dziewczynkę, Żydówkę, która skryła się za drzewami, zastrzelono i później szablą rozłupano czaszkę; mózg z czaszki wyjmowali szabłą i rozrzućili w powietrze. Dramatyczne sceny rozgrywały się na ulicach. Oto 15-letni chłopak konając, wołał: „Rozepnijcie mi bluzy, by mi lżej było umierać i zdejmijcie zasłonę z oczu, bym jeszcze towarzyszów zobaczył”.

Po tej krwawej demonstracji, powstającej na Grzybowie, Warszawski Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej wydał odezwe, która kończy się wezwaniem: Niech żyje jedność robotnicza! Śmierć katom! Zemsta wrogom!

...A sędzię Was będzie zwycięski lud

Z dumą mówimy o bohaterach 1905 roku.

Czerwone Sztandary w przeszłości symbolizowały bunt przeciwko obcej przemoc i przeciw burżuazyjnemu państwu, dziś — te same sztandary symbolizują miłość ojczyzny, której „wrogów sądzi zwycięski lud”.

W przeszłości — czerwone sztandary wyrażaly protest przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, dziś — sztandary te symbolizują zwycięstwo wielkiej idei Proletariatu!

W przyszłości — czerwone sztandary symbolizowały walkę z caratem; dziś — sztandary nasze są dokumentem wspólnie przelanej krwi i nierozdzielnej solidaryzacji z Związkiem Radzieckim!

W przyszłości — czerwone sztandary były symbolem walki o jedność w obozie robotniczym, dziś — sztandary PPR i PPS są zewnętrznym znakiem tej jedności, symbolem zwycięstwa i dojrzałości politycznej klasy robotniczej w Polsce.

Grzegorz Timofiejew

Na dzień 1 Maja

Kują ptaki w niebieskiej kuźni.
Na słonecznym kowadło — Wieś.
A po miastach, by się nie spóźnić,
niosą ludzie majową pieśń.

Naciągnęli ramiona siłą,
podźwignęli roboczą dłoń
i zdziwieni, jak dawniej było,
przekuwają na plugi broń.

Pierś i skroń nabiegają potem,
namaszczone na trudu cześć.
Iskry lecą jak trzniele złote.
Buch nowa radosna pieśń.

„By nie było wojen i głodu,
przeorany do gruntu glob,
aż rozblysz się u ludzkich stodół
powiązane promienie w snop.

Naostrzamy sierp księżycowy,
żeby lepiej podcinał kłos,
i niech w rękach dudni spizowy
miot na twórczy potężny wzrost.

Zbudujemy z uśmiechem miasta,
wystawimy domy ze szkła...
I tak stanie się jasno, jasno,
jakby nigdy nie było zła.

Największe zwycięstwo (Dokończenie ze str. 2-ej)

gu zastarzanych przyzwyczajzeń, które z natury rzeczy będą może musiały ulec zmianie w ramach nowej wspólnej partii. Na tym ostatnim etapie, dzielącym obie partie od zjednoczenia, ta uczuciowa linia podziału powinna zaniknąć.

Peperowcy i pepesowcy muszą sobie dobrze uświadomić, że stworzenie jednej partii klasy robotniczej nie jest ani zwycięstwem PPR nad PPS, ani PPS nad PPR. Budowa jednej partii robotniczej jest wielkim, największym zwycięstwem i PPR i PPS i pepesowców i peperowców, jest wspólnym dorobkiem politycznym i PPR i PPS.

W wspólnej partii nie będzie u-

przywilejowanych jedynaków i pokrzywdzonych pasterbów. W wspólnej partii wszyscy członkowie — i ci, którzy przyszli z PPR i ci, którzy przyszli z PPS korzystając będą z równych praw i będą mieli równe obowiązki. Tylko zdolność do ofiar, praca i walka każdego towarzysza będą stanowić o jego miejscu w zjednoczonej partii. Można nie wątpić, że wielu ofiarnych i dzielnych towarzyszy z PPS jak to pisał tow. Wiesław przerosnie „niejednego ze swych dzisiejszych rówieśników politycznych należących do PPR”. Będzie to dla wszystkich członków przyszej zjednoczonej partii jeszcze jeden powód do radości i dumy.

Jedność klasy robotniczej zacięni sojusz robotniczo-chłopski, zacięni jedność całego obozu demokracji, całego narodu.

W dniu 1-go maja zmanifestujemy naszą wolę do jedności klasy robotniczej, do jedności PPR i PPS, do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, naszą wolę do walki o Polskę niepodległą, silną i zamożną, o Polskę prawdziwie ludową.

Pracujmy wydajnie, gospodarujmy oszczędnie, ulepszajmy organizację pracy, walczmy o jakość produkcji, skończmy z marnotrawstwem, stanmy wszyscy na front współzawodnictwa pracy. Dajmy więcej ziemi pod plug, zbierajmy więcej zboża z hektara.

Stajmy wszyscy do walki o kulturę dla najszerszych rzesz pracujących.

W marszu do socjalizmu niech nam drogowskazem będzie marksizm.

Niech się święci 1-szy Maj! Niech żyje socjalizm!



Ogólny widok tegorocznych Targów Poznańskich.

Obowiązek nieustannej czujności

Mobilizacja rewolucyjnej świadomości w walce przeciwko kapitulantstwu i likwidatorstwu

Każda mobilizacja sił wymaga jasnego określenia celu, w jakim jest dyktowana oraz dobrego rozpoznania wszelkich przeszkód, które mogą ją utrudnić. W warunkach przygotowywania pełnej jedności organicznej ruchu robotniczego oznacza to po prostu dokładne zdanie sobie sprawy z taktyki, którą klasowy nieprzyjaciel może zastosować, działając nawet poprzez dywersję w naszych własnych szeregach.

DROGA POLSKIEJ PRAWICY

Mobilizacja sił przez budowę Zjednoczonej Partii ma na celu przyspieszenie marszu po drodze do socjalizmu — ukryci i jawni wrogowie usiłują i usiłować będą opóźnić i mieć proces rzeczywistego łączenia się szeregow polskiego proletariatu.

W referacie, wygłoszonym na posiedzeniu Rady Naczelnej, Sekretarz Generalny PPS — tow. Józef Cyraniewicz stwierdził wyraźnie:

„Tak jak mamy naszą własną polską drogę do socjalizmu, tak samo prawica ma u nas swoją własną, polską drogę przystosowania się do warunków rzeczywistości, drogę polskiej prawicy, drogę do zdrady klasy robotniczej, drogę do przechodzenia na obce, wrogie pozycje. W warunkach dzisiejszej rzeczywistości polskiej, wystąpienia prawicy ujawniają się w formach zupełnie innych, niż na Zachodzie”.

Dla odszczepieńców polskiego ruchu socjalistycznego, dla zbankrutowanych „primadonn” (według określenia tow. Cyraniewicza), szukających okazji do zdobywania przez kręciacką demagogię taniego poklasku, droga do jawnej, otwartej zdrady interesów robotniczych jest definitywnie zamknięta. Na powierzchni życia politycznego Polski Ludowej nie ma już takich reakcyjnych partnerów, przy których pomocy można by marzyć o rodzimym wydaniu „trzęsiej siły”.

POD MASKĄ GORLIWOŚCI

Polska prawica, szukając własnej drogi, chwytła się każdej nadarzającej okazji, aby przede wszystkim wpłynąć na ukształtowanie atmosfery, w której odbywa się przygotowanie jedności organicznej partii robotniczych, aby obniżyć nastroje w masach członków, aby podważyć zaufanie wzajemne między szerokimi aktywnymi obywatelami organizacji.

Najczęściej stosowaną metodą jest rozpręszczenie, zwłaszcza wśród członków Polskiej Partii Socjalistycznej przekonania, jakoby jednocześnie miało mieć charakter mechaniczny, nie zaś opierać się na istotnym zbliżeniu ideologicznym.

Pod maską pozornej gorliwości, okraszanej często „lewackim frazesem”, wyciąga się z bogatej problematyki obecnego etapu wnioski kapitulankie, lub wręcz likwidatorskie. Prawdopodobnym rezultatem w takich wypadkach jest obniżenie

poziomu pracy organizacyjnej oraz niewłaściwe interpretowanie zarządzeń władz partyjnych w sposób niezgodny z ich prawdziwym celem. Kapitulantstwo i likwidatorstwo, które śmiało możemy zaliczyć wbrew pozorom, do rzędu metod stosowanych przez prawicowych oportunistów, wpływają demobilizująco na masy, wyrządzają wielką krzywdę nie tylko samej PPS, ale przede wszystkim przyszłej zjednoczonej partii robotniczej. Szeroka dyskusja ideologiczna, której hasło rozpoczęcia dała uchwała Rady Naczelnej, sementuje jeszcze mocniej wspólną bazę programową, której podstawa stworzone zostały wieloletnią rewolucyjną praktyką jednolitego frontu jedności działania lewicy polskiej.

Spontaniczne objawy masowego dążenia do jedności, a w pierwszym rzędzie dzisiejsze 1-sze Majowe Świąt — wszystko to jest i będzie dowodem, że sprawa jedności organicznej nie jest sprawą wyłącznie wspólnych zebrań komitetów i międzypartyjnych konwentów, ale wyraża z rzeczywistą wolą całej klasy robotniczej. Peto jednak, aby

wola ta przyobiekta się jak najszybciej w realny kształt, potrzebny jest szczerzy wysiłek ze strony wszystkich świadomych aktywistów w kierunku bezustannego pogłębiania łączącej nas wspólnoty ideaowej.

ORĘŻ MARKSISTOWSKIEJ TEORII

Wiąże się z tym bezwzględna czujność wobec przejawów dywersji w jej najróżniejszych formach. Najlepszym uzbrojeniem w tej trudnej walce jest znajomość teorii, pełne i uważne jej stosowanie, które zabezpiecza przed niepotrzebnymi politycznymi „przebiegami”.

Nowa partia będzie partią rewolucyjnego marksizmu. Na drodze do tej partii, w czasie budowania jej fundamentów, obowiązuje w stosunku do wszelkich przemian i drobnych nawet wydarzeń szczególna troska o konsekwentną, marksistowską ocenę. Konieczne staje się danie poważnego wkładu z jednej strony w szerzenie znajomości teorii w kadrach partyjnych, z drugiej zaś strony — tworzenie jej rozwijanie na materiale bieżących procesów.

Organ Biura Informacyjnego 9-ciu

Partii „O trwały pokój, o demokrację ludową” (Nr. 8) pisze:

„...tam, gdzie nie ma zamiłowania do teorii marksistowskiej, gdzie teoria idzie w zapomnienie, gdzie nie pracuje się nad nią i nie propaguje, tam krytyka i samokrytyka jest zaniedbywana”. Dialektyczne traktowanie rozwoju ruchu robotniczego oparte także o zasadę krytyki i samokrytyki, znajduje również swoje zastosowanie w odniesieniu do walki z prawicą poprzez badanie i bezlitosne demaskowanie form jej działania. Skuteczność w tej walce zapewnia przede wszystkim znajomość marksizmu i umiejętne używanie ostrza marksistowskiej teorii przeciwko błędnym i szkodliwym koncepcjom.

Mobilizacja sił polskiego ruchu robotniczego w dążeniu do realizacji wielkiego celu: budowy Zjednoczonej Partii, przy bezpośredniej walce przeciwko wszystkim ukrytym i jawnym wrogom, odbywa się także pod hasłem uzbrojenia proletariatu polskiego w oręż marksistowskiej świadomości.

TADEUSZ SOETAN

Odbudowę opieramy na entuzjazmie pracy i postępie technicznym

Pierwsze święto pracy po odzyskaniu niepodległości, 1 maja roku 1945 obchodziliśmy na pobojujskich i przy pomrukach bitewnych. Warszawa zniszczona w 75 proc., Kołobrzeg w 80 proc., Starogard w 70 proc., Gdańsk w 55 proc. i w niewiele mniejszym stopniu Białystok, Olsztyn, Poznań. Radosny dzień święta pracy przyszył ogromnisze zniszczenia i zadań po zornie niewykonanych.

Wielki ubytek sił roboczych, zwłaszcza kwalifikowanych, brak środków transportowych, sprzętu, materiałów budowlanych, zorganizowanego aparatu wykonawczego, wreszcie trudności sprecyzowania kolejności działań stworzyły ciężki start dla odbudowy.

Zadania były wielkie. Należało umożliwić osiedlom wykonywanie ich podstawowych funkcji produkcyjnych i usługowych, stworzyć warunki dla rozwoju produkcji przemysłowej, zagospodarowania odłogów rolnych i wreszcie dla o-

sadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Takie zadania mogliśmy podjąć — dzięki entuzjazmowi pracy naszego robotnika i technika budowlanego, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa. Z każdym rokiem stawiamy odbudowie bardziej ambitne zadania. Zbliżamy się do lepszych, zdrowszych warunków mieszkaniowych świata pracy, oddalamy się od wegetatywnych warunków bytowania. W roku bieżącym plan nasz przekroczy 39 miliardów zł. Wybudujemy za tę sumę między innymi 52 tysiące izb mieszkalnych, z czego 90 proc. przypada na budownictwo pracownicze.

Jest to plan wielki i niełatwy w wykonaniu, tym więcej, że idea odbudowy nie pokrywa się z mechaniczną rekonstrukcją zniszczonych obiektów. Ponadto rosnący w planie udział inwestycji nowych — w 1946 r. 7 proc. planu, w 1947

r. 16 proc., w 1948 r. 34 proc. — nakreśla skalę wymaganego zwiększenia wysiłku technicznego i nakładu pracy. Taką pracę możemy wykonać w oparciu o właściwą organizację, postęp techniczny, modernizację zwiększającą wydajność pracy, oszczędzającą wysiłek fizyczny pracownika, polepszającą warunki pracy.

Będziemy hudować oszczędniej i szybciej; przyczyni się do tego współzawodnictwo pracy zadeklarowane na ostatnim zjeździe odbudowy przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego i naszą młodzież szkolącą się w zawodzie budowlanym.

Dziś w czwarte święto pierwszomajowe w wolnym kraju, zorganizowany świat pracy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku może patrzeć na odbudowujące się i tętniące życiem miasta, z poczuciem własnej siły i spokojem — na olbrzymie zadania, wobec których postawiła go rzeczywistość.

Spółdzielczość i demokracja — to pojęcia nierozdzielne

Tylko w państwie demokratycznym spółdzielczość osiąga zadania podstawowe w ogólnokrajowym życiu gospodarczym i kulturalnym

B. Bierut

Moje święta 1-szo Majowe (Ze wspomnień)

Na przestrzeni 40 z górą lat uczestniczyłam w każdorazowym święcie 1 Maja, z których każde inaczej utrwaliło mi się w pamięci, pomimo jednolitego znaczenia święta solidarności robotniczej.

W WIEZIENNEJ CELI

Pa raz pierwszy przemawiałam o znaczeniu hasel Pierwszomajowych w więzieniu w Sieradzu w celi ogólnej, mieszczącej kilkadziesiąt towarzyszek, przeważnie należących do PPS, ale były wśród nich również towarzyszkami z S.D.K.P. i L., z Bundu i tzw. „Iskierki”. Przemawiałam w imieniu wszystkich i do wszystkich przez wszystkie jedynomyślnie wybrana. W więzieniu urzeczywistniałyśmy idee jedności. Po przemówieniu odpiewaliśmy pieśni rewolucyjne, a umiałyśmy ich wówczas bardzo wiele. Należało dodać, że udało nam się namówić jednego ze strażników, który, jak się okazało, sprzątał socjalizm, by nam kupił kawał czerwonej materii i dużo czerwonych wstążek. Powiem więc sztandar podczas mego przemówienia, a we włosach miałam kokardę — symbol święta, tak często w owych latach poniżania i pogardy krwią robotniczą spururowionego.

Nastąpiły oczekiwane represje, ale widoczne było, że śmiała demonstracja wszystkich uwieczonych, jakkolwiek wywołała dźwięk gniewu naszych strażników, a w szczególności naczelnika więzienia, jak gdyby podniosła nas w ich oczach i nakazywała pewne nikie objawy szacunku”. Był to, co prawda, rok 1906, fala rewolucji w Rosji carskiej i w Polsce, jęczącej w niewoli, jeszcze nie opadła, jeszcze można było spodziewać się zwycięstwa rewolucji.

W OCZEKIWANIU WYZWOLENIA.

Na „emigracji”, w Krakowie, dzień 1 maja był dniem radosnych manifestacji, jawnych masowych wystąpień, za które nie groziły żadne represje. Był to rezultat zdobyczy, wywalczonych przez organizacje socjalistyczne wszystkich ludów monarchii Austro - Węgier.

Potem przyszła wojna światowa. Zastąpiła mnie w małym mieście galicyjskim w Nowym Sączu. Ogłoszony został stan wojenny. Nie wolno było urządzić żadnych demonstracji, tym bardziej, że sztab generalny obu wojsk sprzymierzonych był własnie w tym mieście. A jednak urządził się obchód w Domu Kolejarzy. Przemawiałam na tym zakonspirowanym obchodzie, a na rok przyszły

obiecujemy sobie już Wolność i Niepodległość. Czekaliśmy na to 4 lata, a Wolności nie zasnaliśmy.

W NIEPODLEGŁEJ POLSCE — POD HASŁEM WALKI O WOLNOŚĆ.

W 1919 roku już na Placu Teatralnym w Warszawie, zalanym obrzymim tłumem, przemawiałam z kilkunastu trybun, wyrażając w imieniu zebranych tłumów przekonanie, że „nadejść jednak dzień zapłaty... a nowe życie stworzymy sami i nowo zaprowadzimy lud”.

Piękne i wzruszające były obchody w małych miastach, oddalonych od zgiełku wielkomiejskiego. Przemawiałam na wielu zgromadzeniach pod gołym niebem, bo sale nie pomieściłyby tłumów miejskich i przybyłych ze wsi okolicznych. Nastroj był tam zawsze niezwykły, z oczu zebranych błysła radość i ufność, że „oczekiwane” spełni się niezadługo, że lud ujmie władzę w swoje ręce i będzie ją sprawował dla dobra narodu. A jakie piękne były akademie w „miejscowych lokalach, jak ładnie opracowana część artystyczna! Człowiek zawsze najchętniej chciał się brać udział w obchodzie 1 Maja w stolicy, niezapomniane dla mnie były uroczystości w Grudziądzu, w Ploekcu, w Jaśle, w Łukowie i innych miastach.

MANIFESTACJE REWOLUCYJNEJ SIŁY.

W dniu 1 Maja demonstrowaliśmy pod piekącym żarem słonecznym, ja-

ki często towarzyszył pierwszemu dniu maja. Częściej jednak znosiłimy podmuchy wiatru tak złego, jak ziąb była dola robotnicza. Szliśmy również pod strumieniami aletnego deszczu, żałując nie siebie, lecz pięknych naszych szlendarów, moknących podczas ulewy i zawieruchy. Nie nie wstrzymywało pochodu, pieśń rewolucyjna rozbrzmiewała na ulicach śródmięścia, a z każdym rokiem rosły szeregi uczestników pochodów i coraz liczniejsze tłumy stojących na chodnikach pozdrawiały idących i chyliły głowy przed czerwonymi szlendarami. Rosło z ufaniem do partii, która dzięki swoim lewicowym, rewolucyjnym tradycjom przeciwstawiała się potrafiła zgubnej polityce kilku rządzących, która nigdy nie ugięła się przed zbrojnym najściem oficerów na Sejm, która ra pletnowała fatalną w skutkach politykę zagraniczną, nawołując z trybuny sejmowej do odwrócenia się od faszystów i nawiązania przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim, a w polityce wewnętrznej rządowi widzieli panoszenie się i wywyższanie nierobów i niedołęgow, oddających Polskę w pacht obcemu kapitalowi, wracając jednocześnie naród w nędzę niskich zarobków i bezrobocia. „Brzeski”, „proce brzeski” — okazał całą zginiłą pletnowanego przez partię systemu. Uchwały kongresów, szczególnie szeroko komentowany program, uchwalony w Radomiu, zyskiwał dla PPS coraz więk-

Spółdzielczość wierna demokracji

Drugi sejmik spółdzielczy jaki się odbył w Warszawie nie tylko podsumował dotychczasowe wyniki prac, zmierzające do przekształcenia spółdzielczości zgodnie z uchwałami kongresu „Społem”, ale wyłonił tymczasowe władze, jak Naczelną Radę Spółdzielczą oraz komisje poszczególnych central spółdzielni. Wśród osób wysuniętych do władz naczelnych znajdują się nazwiska ludzi, którzy swe życie spędzili w służbie polskiej demokracji lub w ruchu robotniczym. Dowodzi to, że spółdzielczość polityczne organizacje uważała zawsze za swego największego sprzymierzeńca i protektora.

Z socjalizmem spółdzielczość ma wiele wspólnego. Przede wszystkim obydwie te ruchy walczą o wspólny ideał społeczny: dobro ludu zapewnienie mu dobrobytu, uchronienie go przed wyzyskiem kapitalisty.

Toteż po latach wojny, gdy pierwszy rząd odradzającego się państwa polskiego zaczął urządować w Lublinie, do jego usług stanęły pierwsze kadry spółdzielcze. Ta pierwsza komórka spółdzielcza w pełni przyczyniła się do odbudowy transportu, do zorganizowania handlu oraz stała się zalążkiem od radającego się Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem”.

Nastawienie uczciwie demokratyczne zmanifestowała spółdzielczość, ofiarowując na wieść o jedności dwóch partii robotniczych sumę 10 milionów na budowę Domu w Warszawie.

W dniu 1 maja zarówno członkowie spółdzielni jak i pracownicy dadzą jeszcze jeden dowód łączności z potężnym polskim ruchem robotniczym. W dniu tym pod swymi sztandarami spółdzielczymi kroczą będą szeregi spółdzielcze we wspólnym pochodzie.

I chociaż w najbliższym czasie zarówno spółdzielczość, jak i obydwie bratnie partie robotnicze dokonają zasadniczych zmian organizacyjnych, pozostaną wiernie swej postawie demokratycznej, swej roli — służby dla człowieka pracy.

Stanisława Woszczyńska.

DAR MAJOWY ŁÓDZKICH ROBOTNIKÓW

Tegoroczne hasła pierwszomajowe określone zostały wspólnym okólnikiem Władz Naczelnych obydwu partii robotniczych. CKW PPS i KC PPR. Nie ma i być nie może spe-



„Dar Majowy” jest udziałem całej robotniczej Łodzi...

cyjnych hasła dla górników i włóknarzy, metalowców czy pracowników innych przemysłów, ponieważ są one wspólne całej klasie robotniczej. Tym niemniej nie odbiegają

„Geyerowcy” zrobili dobry początek

Inicjatywa „Dar Majowego” powstała tak ni stąd ni zowąd, wyrósł z robotniczego entuzjazmu i dojrzałości. 14 kwietnia na wspólnym zebraniu aktywów PPS i PPR w PZPB nr 3 (dawniej „Geyer”) padło hasło: załoga „geyerowska” uczci Świąto Pracy pod hasłem zwycięstwa produkcji. Załoga geyerowska, pomna swych chlubnych tradycji walki o socjalizm i jednolity front, postanowiła uczcić zwycięstwo 1 Maja 1948 roku w sposób godny i konkretny — przez zobowiązanie się do wykonania planu czteromiesięcznego w terminie o 10 dni wcześniejszym, planu rocznego zaś w ciągu 11 miesięcy.

Przykład geyerowców zdołał swoje. Zawsze największym problemem jest zrobienie dobrego początku. Od dnia 14 kwietnia począ-

my od prawdy, jeśli stwierdzimy, że tegoroczne Świąto Pracy w Łodzi jest przede wszystkim uroczystym 1 Majem Włóknarzy. Dzieje się tak z tego powodu, że miasto nasze jest centrum przemysłu włókienniczego i że włóknarz łódzki zdaje sobie dokładnie sprawę ze swej szczególnej roli w okresie odbudowy państwa, z tego, że kwestia jednolitej klasy robotniczej nie jest tylko kwestią zwycięstwa koncepcji politycznej, lecz jest jednoznaczna ze zwyciężeniem możliwości szybszej odbudowy kraju, szybszego zwycięstwa socjalizmu. A odbudowa i dobrobyt to nie tylko triumf politycznej koncepcji, ale również zwycięstwo produkcji, gwarantujące wykonanie własnymi siłami naszego planu gospodarczego.

Oczywiście — jak to można wyka- zać na konkretnych przykładach — nie tylko włóknarze łódzcy zdają sobie z tego sprawę, boć przecież i metalowcy np. z fabryki im. Strzelczyka dla należytego uczczenia tegorocznego Świąta Pracy postanowili samorzutnie roczny plan swej produkcji wykonać w ciągu 11 miesięcy, widząc w zwycięstwie produkcyjnym zarówno interes państwa jak i swój własny, widząc w tego rodzaju „Darze Majowym” najkorzystniejszy dowód proletariackiego entuzjazmu i patriotyzmu. Mówimy jednakże o „1 Maju Włóknarzy”, gdyż oni są tą siłą, która na terenie łódzkim decyduje.

wszy — rozpoczęła się samorzutnie wielka akcja „Dar Majowego” innych załóg robotniczych łódzkich fabryk.

Zresztą trudno byłoby bezapelacyjnie przyznawać pierwszeństwo załodze PZPB nr 3. Już 13 kwietnia bowiem „scheiblerowcy” na wspólnym zebraniu aktywów partii robotniczych, deklarując milion złotych na budowę wspólnego domu Zjednoczonej Partii, uchwalili w specjalnej rezolucji między innymi wzmocnienie wysiłków produkcyjnych dla uczczenia Świąta Pracy. Niewątpliwie we wszystkich zakładach pracy myśl ta kielkowała. „Geyerowcom” przyszedł zatem natomiast pierwszeństwo skonkretyzowania tych myśli, a zatem pierwszeństwo planowej realizacji „Dar Majowego”.

Fala entuzjazmu narasta Inne zakłady pracy nie postąpią w tyle

Z kolei na wspólnym zebraniu kół PPS i PPR PZPB nr 1 uchwalono wzmocnienie wysiłku pracy, tak aby półroczny plan produkcji wykonać do 15 czerwca, tj. o 14 dni wcześniej. Uchwałę taką powzięli towarzysze z tzw. Nowej Tkalni, jak również z Wykończalni.

W Włókienniczej Manufakturze roz- wija się również współzawodnictwo w kierunku podniesienia jakości produkcji. Tamtejsza Liga Kobiet stawia sobie za zadanie zmniejszenie ilości odpadków produkcyjnych, wychodząc ze słusznego założenia,

Dar Majowy PZPB nr. 2 (daw. „Poznański”)

Sytuacja w PZPB nr. 2 w roku ubiegłym nie kształtowała się na od- cinku produkcyjnym pomyślnie. Decydowały o tym różne względy, zna- ne wszystkim obserwatorom naszego łódzkiego życia. Nieporozumie- nia, brak współpracy, dwwersyjna akcja sabotażowa szkodników politycznych i gospodarczych, pewne niedociągnięcia techniczne, to wszyst- ko sprawiło, że w roku 1947 PZPB nr 2 nie znalazły się w szeregu ze- społów wykonywających plan. Sece- mentowana następnie solidarność całej załogi, szczerzy wysiłek i wielka ofiarność jednostek przekształci- ła się w ofiarność i zdecydowaną

wolę przewyższenia wszelkich tru- dności — całego zespołu. To wyda- ło z miejsca dobro owoce. Powoli, systematycznie, skromnie, ale nieza- przecalnie z dnia na dzień wzrasta- ły sukcesy. Dzięki tym etapowym sukcesom załoga doszła do tego, że była w stanie zadeklarować wyko- nanie planu czteromiesięcznego naj- później do 24 kwietnia. Roczny plan postanowiono — dla uczczenia Świą- ta Pracy — wykonać do 15 grudnia najpóźniej. Taki jest Dar Majowy robotnic i robotników PZPB nr. 2, którzy nie pracują już dla „Poznań- skich”, ale dla własnego państwa i dla siebie samych.

Ruda Pabianicka nie darowała...

Tak Ruda Pabianicka, a ściślej — załoga PZPB w Rudzie (daw. Horak) nie darowała fabrykom łódz- kim prawa do pierwszeństwa w „Darze Majowym”. Zmobilizowała wszystkie swe siły, aby zadokumen- tować, że z całym entuzjazmem wią- cza się w wielkie dzieło całej klasy robotniczej. Nie darowała „okazji”... Ze stosu żelastwa przeznaczonego na tzw. „szmelc” zestawiono kilka- set krosien zdolnych do produkcji. Przed dwoma laty puszczono w

ruch pierwszych sześć krosien tej nowej fabryki, zwanej „Białą Rudz- ką”, prowadzona po słusznej dro- ga na 1 maja br. Na to nie pozwo- liła jednak ambitna załoga „Hora- ka”, prowadzona po słusznej dro- dze do zwycięstwa i dobrobytu przez obie partie robotnicze. Nie pozwoli- ła, bo... wydała jej się to za późno. Postanowiła zakończyć ostateczny remont krosien o 15 dni wcześniej, już na 15 kwietnia — w ramach „Dar Majowego”. Dzięki temu w

dniu 2 maja nastąpi uroczyste prze- kazanie dosłownie z niczego ręko- ma robotników stworzonej fabryki — Państwu Polskemu. Załoga „Ho- raka” jest dumna z tego swojego oryginalnego i pięknego „Dar Ma- jowego”. I ma z czego być dumna!

„Księży Młyn” też nie wytrzymał...

Na popularnym w Łodzi „Księ- żym Mlynie” rozszła się szybko wieść o uchwale aktywów PPS i PPR z Nowej Tkalni i Wykończalni PZPB nr. 1, dotyczącej wykonania planu półrocznego w terminie o pół miesiąca wcześniejszym. I tu „Księ- ży Młyn” nie wytrzymał. Mowa o- czywiście znowu o ludziach stam- tąd. Stwierdzili oni, że co może Tkálnia i Wykończalnia, to może też i „Księży Młyn”. Tak więc i ten oddział PZPB nr. 1 przyłączył się do wielkiej akcji „Dar Majowego”.

Dlaczego „bawełna” ma być lepsza?

Takie pytanie powstało w zakła- dach im. Waryńskiego (PZPW nr 1) na wieść o ciągle rozszerzającym się zasięgu pierwszomajowego współ- zawodnictwa w branży bawełnianej. Towarzysze z tej fabryki nie wi- dzieli powodów dla których, „baweł- na” miałaby wyprzedzić „wełnę”. Przecież „wełna” jest tak samo po- trzeba, przecież przy warsztatach w fabrykach wełnianych siedzą tak samo włóknarze, mający także sa- me cele jak tamci znaj bawełnia- nych krosien. No i stało się. PZPW nr. 1 przystąpiło do współzawodnic-

stwa, w ramach „Dar Majowego” deklarując wykonanie planu pro-

Pracownice „Niciarki” góra

Pracownice „Niciarki” mają wszel- kie szanse po temu, aby plan rocz- ny wykonać jako pierwszy w całym przemyśle włókienniczym. Przecięt- na produkcyjna wynosi bowiem 125 —130 proc., bez wahań. Przecięt- na jest wynikiem niewątpliwie wiel- kiego wysiłku całej załogi, jeśli się zważy, że osiągnięte cyfry stano- wią szczyt produkcyjnych możliwo- ści PZPB nr 16. Jak wynika z do-

dukcyjnego na rok 1948 w ciągu 11 miesięcy, tj. do dnia 1 grudnia.

Niezliczona gonitwa łańcucha ofiarnej pracy

Nie będzie też sloganem, jeśli stwierdzimy, że „Dar Majowy” jest udziałem całej robotniczej Łodzi.

WICZ.

Gdyby chcieli całkowicie wyczer- pać temat „Dar Majowego” — za- brakłoby chyba stron w pierwszo- majowym wydaniu naszego Kurie- ra. Widać to już z kilku cytowa- nych wyżej przykładów ofiarności łódzkiego proletariatu. Nie możemy jednak przynajmniej nie zarejestro- wać faktów, które mówią same za siebie. Do akcji pierwszomajowego współzawodnictwa, do akcji „Darów Pierwszomajowych” przystąpiły po- za wymienionymi załogi — PZPB nr 7 i 8 (te dwa zakłady pod has- łem „pomóżmy sobie wzajemnie”), PZPW nr. 4, PZZPJG Łódź - Pohud- nie, PZPDz nr 3, PZPB Nr 22, PZPB nr 5, PZZPJG nr. 8, „Włma”, PZPB nr 9, PZPB nr 14, PZPB nr. 17, PZPB nr. 6. Nie można też nie wspomnieć o fabryce maszyn (Wł- fama) i Strzelczyku, o którym zresz- tą mówiliśmy wyżej.



„Dar Majowy” staje się faktem...

Spółdzielczość to armia demokracji gospodarczej

J. Cyrankiewicz

Na 12-tu krosnach...

Rozmowa z tow. Seweryniakową

Niezliczona ilość ciężko podku- rtych stóp wydeptuje codziennie wą- ską gardziel portierni. Jedni do pra- cy, inni z pracy — robotnicy łódzcy odbywają zrywką swą drogę, jak- czynią to setki tysięcy ich towarzy- szy w całej Polsce. Rytmem tych kroków, wytrwałością rąk, powsta- je siła Polski Odrodzonej. Łódź jako największy ośrodek robotniczy w

można prosić o chwilę rozmowy? Pociągła twarz o wyblakłym nie- co, lecz energicznym spojrzeniu, roz- jaśnia się uprzejmym uśmiechem. — Owszem, proszę bardzo. Ale dobrze, że przychodzić teraz. Go- dzinę temu za żadne skarby nie o- deszłabym od warsztatów. Wyjątko- wo mi dzisiaj „leciały”. Ani jednej przerwy.

młoda kobietą. Niejeden chciałby mieć tyle energii i tak wydatnie pracować. Rzeczywiście tow. Seweryniakowa może lekko postwiałych skroni ma twarz niemal bez zmarszczek i jest tak ruchliwa, że podczas rozmowy nie może usiedzieć na miejscu. — Ha, toż ja jestem już babką. A na samej tkalni pracuję od 13 lat. To niezły kawałek czasu chyba. Człowieka Niemcy wymoczyli, ale i tak nie dali rady. Dość jeszcze mam siły, żeby pracować dobrze dla Polski.

— No dobrze, ale dlaczego wzię- łaś aż 12 krosien. Na 6 zarabia- łaś zdaje się dość dobrze. — Tak, ale nie pracuję przecież dla siebie tylko. My teraz pracuje- my dla siebie, robotnik dla robot- nika, a wszyscy razem dla wspólnej przyszłości.

Tow. Seweryniakowa zaperzyła się nieco, mówiąc ostatnie słowa. Tak jakby jej ktoś zaprzeczł. Nie daje rozmówcy nawet dojść do sło- wa i przekonuje dalej:

— Bo to widzicie, niejedno się słyszy. Ludzie różnie gadają. Ale ci co gadają, mało robią. To samo zno- wu jeśli chodzi o naszą jedność. Je- stem przecież w PPS ładny kawał czasu, i wcale to dla mnie nie jest nowość. My z PPR-ówkami dawno razem pracujemy i wiem, że myśli- my to samo. Że się tam różni prze- mawiali, to chyba nie robotnicy. Jak ktoś dba tylko o swój brzuch i chce żyć dla siebie, to różne sztuki robi. Robotnicy chcą iść razem. Ra- zem pójdziemy w pochodzie 1-Majo- wym i tak powinno być.

Tu tow. Seweryniakowa przery- wa rozmowę, bo jak mówi, jest póź- no i trzeba wnukom obiad zrobić. Córka z zięciem mieszkają z nią ra- zem, ale nikt tak jak matka rodzi- nie nie dogodzi.

— Trzeba jeszcze się trochę ob- szyc. Rozumiecie to, prawda? A jutro znów do roboty.

B. Drzewińska



...odbudowa i dobrobyt to nie tylko triumf politycznej koncepcji — ale również zwycięstwo produkcji...

kraju, w wielkim ruchu mas pracu- jących zajmuje miejsce poczesne. Sprawne uruchomienie przemysłu, szeroko rozwinięte współzawodnic- two pracy, a wreszcie jednogłośnie wyrażona wola jedności organicznej partii robotniczych, to elementy wal- ki o lepszą, sprawiedliwą przyszłość. A na czele wszystkich i wszystkich kroczą przodownicy pracy.

Właśnie odbywa się południowa zmiana w PZPB nr 1. Spośród wy- chodzących „wylawiamy” przodow- nicę pracy, tow. Józefę Sewerynia- kową. — Przepraszam towarzyszkę, czy

Właśnie tow. o te warsztaty chodzi. Jesteście przodownicą pracy i chcielibyśmy wiedzieć, jak wam wystarcza jedna para rąk do kilku krosien.

— Nie kilka, tylko kilkunastu — brzmi dumna odpowiedź. — Pracowa- wałam przez parę miesięcy na 6 kro- snach, teraz już mam 12. A moje stare ręce nieźle sobie radzą. Na 6 krosnach wyrabiałam do 180 proc. ponad normę. Teraz dobrze nie wiem ile wypadnie, ale na pewno przego- nie niejedną młodszą.

— Tak ciągle podkreślacie swój wiek. Przecież jesteście zupełnie

Gdy czerwone sztandary powiewały na ulicach miast Ameryki

Z walk robotników o wolność i prawa

zrodziło się międzynarodowe święto świata pracy

Nie każdy robotnik zdaje sobie sprawę, że święto 1 Maja, święto pracy, wolności, okupione zostało krwią poległych robotników. Albowiem słynną uchwałą Międzynarodówki, ogłaszającą dzień 1 maja, za święto pracy — poprzedził kwrawny strajk w amerykańskim mieście Chicago — dramat, którego upamiętnieniem jest właśnie robotnicze święto.

W drugiej połowie 19 wieku powstały w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej — na skutek szybkiego rozwoju kapitalizmu — liczne skupiska robotnicze, zwłaszcza w Chicago — centrum przemysłowym i transportowym. Już w 1870 r. — powstała tam sekcja pierwszej Międzynarodówki, a nieco później — Socjalistyczna Partia Robotnicza, która rozwinęła się do rozmiarów masowej organizacji proletariackiej. Równolegle z tym rozwijał się silny ruch anarchistyczny.

WALKA O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Kryzys i depresja, które nastąpiły po pierwszych latach „prosperity” w amerykańskim przemyśle (1874—1878), spowodowały powstanie licznej rzeszy bezrobotnych. Tysiące pozbawionych pracy i wygłodzonych nędzarzy uwiijało się po ulicach Chicago i innych miastach środkowo-zachodnich Stanów — stanowiąc podatny grunt dla wszystkich rewolucyjnych haseł.

Odbyty w r. 1884 kongres związków zawodowych — podjął inicjatywę szerokiej akcji ekonomicznej, mającej na celu realizowanie hasła 8-godzinnego dnia pracy w centralnych i zachodnich Stanach Ameryki. — Dzień 1 maja 1886 roku — został wyznaczony jako ostateczna data wprowadzenia w życie tego ważnego postulatu; bowiem od tego dnia począwszy — robotnicy amerykańscy mieli pracować wyłącznie 8 godzin dziennie.

1 MAJA 1886 ROKU

Nastal wreszcie upragniony dzień 1886 r. — dzień walki o zrealizowanie hasła 8-godzinnego dnia pracy. Socjaliści wydali odezwę do robotników, w której nawoływali do uczestniczenia w specjalnie na ten cel zwołanych zebraniach. Anarchiści — swoim zwyczajem agitowali robotników,

ścień fabrykę — uzbrojona banda detektywów słynnego amerykańskiego króla szpiegów — Pinkertona. Dopiero na widok ukazujących się szeregów lamistrajków-robotników ogaręło silne wzburzenie. Zwartą lawą masa ruszyła na zdrajców walki klasowej, obzracując ich butelkami i kamieniami. Tchórzliwi szpiegi i lokajski

ny, na który przybyło ponad 2000 robotników.

Pomimo wzburzenia i rozgoryczenia mas — przebieg wiecu był wyjątkowo spokojny. Nawet Harrison — burmistrz m. Chicago, który w obawie o rozruchy sam udał się na wiec, by uspokoić robotników — podaje w swej autobiografii, że wiec, który mu tyle strachu napędził, odbył się w zupełnym spokoju i nie było potrzeby interwencji ze strony policji. O godz. 10 — masa zaczęła się rozchodzić — 2/3 uczestników opuściło rynek, a burmistrz szedł spokojny do domu. Nagle zjawilo się około 200 policjantów i poczęło bez żadnej przyczyny szarżować na spokojny tłum. W tym momencie — z sąsiedniej ulicy rzucono na szeregi policji bombę dynamitową. Rozległ się głuchy huk, a potem przeraźliwy krzyk: to szeregowiec Degan został rozszarpany w kawałki. Rozszalała na ten widok policja rzuciła się na tłum. Rozgorzała walka pomiędzy oddziałem policji, a uzbrojonymi robotnikami. Padło 7 policjantów za bitych i 60 rannych, spośród robotników: 4 zabitych i 50 rannych. Nazajutrz rozpoczął się szalony terror. Aresztowano wszystkich przywódców — w liczbie 8, wszystkich zecerów prasy.



by na dzień ten zaopatrzyli się w broń, a zwłaszcza dynamit. A przywódca Federacji — Jan Most wydał specjalną broszurę pt. „Rewolucyjna nauka wojenna”, która zawierała ściśle wskazówki odnośnie walk ulicznych. Atmosfera była bardzo nasycona, zwłaszcza z powodu strajku na tle redukcji robotników wielkiej chicagowskiej fabryki maszyn Mc. Cormika — do którego przyłączyli się i robotnicy drzewni.

Pierwsza masówka, odbyta pod tą fabryką, miała przebieg spokojny. Nie mogła wyprowadzić z równowagi — otaczającą jak pier-

straż fabryczna zaalarmowali policję. 75 policjantów rzuciło się z nabitymi karabinami na tłum. Padła salwa. 6 trupów robotniczych zbroczyło swą krwią bruk chicagowskiej ulicy.

ZDRADZIECKA PROWOKACJA

Trudno sobie wyobrazić wzburzenie, jakie nastąpiło wśród proletariatu amerykańskiego na wieść o zamordowaniu przez policję 6 robotników. Anarchiści wydali proklamację, tzw. „Cyrkularz zemsty”, który nawołuje robotników do pomśzczenia śmierci swoich towarzyszy. Socjaliści i anarchiści zwołali wspólny wiec protestacyj-

SKANDALICZNY PROCES

29 czerwca rozpoczął się skandaliczny proces — przeciwko 8 przywódcom amerykańskim, który trwał 49 dni. Na ławie oskarżonych zasiadli tacy wybitni działacze, jak Spiess, Parson, Fiszler, Engel, Lingg, Szweb, Fiedlen. Sąd przysięgłych, dobrany tendencyjnie — bo na 1000 kandydatów wybrano 5 robotników a i tych odprawiono — pod przewodnictwem sędziego Gary odczytał akt oskarżenia, przypominający do złudzenia współczesne sądownictwo hitlerowskie. Mianowicie oskarżono ich nie o bezpośrednie wykonanie aktu terrorystycznego, ale o agitację i propagandę rewolucyjną, która w

końcu doprowadziła do tragicznego finału.

Na próżno oskarżeni wykazali całą absurdalność oskarżenia, a Fiedlen udowodnił, że na wiec zabral żonę i dzieci — więc nie liczył na żaden zamach ani rozruchy.

Zainscenizowano „naocznych świadków” w postaci detektywów, zaś jeden z oskarżonych, niejaki Seliger — załamał się w więzieniu i stał się zdrajcą swoich współtowarzyszów niedoli. Zapadł wyrok. 44 oskarżonych skazanych zostało na śmierć — przez powieszenie (Ameryka jeszcze wtedy nie zaznawała dobrodziejstw „elektrycznego krzesła”), 2 na karę bezterminowego więzienia, a 1 na 15 lat. Jeden z oskarżonych — Lingg, który liczył wszystkiego 21 lat — popełnił samobójstwo w celi więziennej, polykając petardę, która eksplodowała w ustach. Spiess, Parson, Fiszler i Engel wstąpili na szafot.

Byli to pierwsze ofiary walki o 8-godzinny dzień pracy. Nie poszły na marne, bo hasło to objęło cały świat i w wielu krajach stało się już faktem. Nasze święto majowe zrodziło się właśnie z ofiarnej krwi pierwszych męczenników za wolność i prawo do ludzkiego bytu klasy robotniczej.

W roku 1889 w Paryżu na Kongresie II Międzynarodówki zapadła uchwała:

„Zostaje ustanowiona wielka manifestacja międzynarodowa w raz na zawsze ustalony dzień — tak, by jednocześnie, we wszystkich krajach — i we wszystkich miastach i w ten sam dzień lud robotniczy wysunął przed władzami publicznymi żądanie pracy 8 godzin, jak również wypełnienia wszystkich innych uchwał Kongresu Międzynarodowego w Paryżu... Po nieważ Amerykańska Federacja Pracy wyznaczyła już podobną manifestację na dzień 1 maja... data ta zostaje przyjęta również dla manifestacji międzynarodowej”.

R. W.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w Łodzi

zrzesza masy robotnicze
i tworzy jej podstawy
gospodarcze

Od „Marsylianki” - do „Czerwonego Sztefana”

Z PEWNOŚCIĄ nie przypuszczał poeta francuski Józef Rouget de Lisle, kiedy komponował w nocy z 25 na 26 kwietnia 1792 roku pieśń „Allons, enfants de la patrie le jour de gloire est arrivé” etc., że stanie się ona nie tylko patriotyczną pobudką rewolucyjnej Francji, ale i pierwszym rewolucyjnym hymnem Europy.

Józef Rouget de Lisle (wym. „ruże de lil”) urodził się 10 maja 1760 roku w Lons le Saunier, w departamencie Jury, zmarł, przeżywszy lat 76, 26 czerwca 1836 roku, w Choisy le Roi (departament Sekwany). Umyślnie podaje te szczegóły, by wykazać, że sam autor i kompozytor „Marsylianki” nie miał nie wspólnego z miastem Marsylia. Z zawodu był inżynierem wojskowym, a z przeobrażeń nawet rojalistą. Dopiero ujawnione konszachty króla Ludwika XVI z zagranicą i próba ucieczki jego z Francji (w czerwcu 1791 r.) nastroiły go zdecydowanie lewicowo. A kiedy rząd francuski, pragnąc położyć kres knowanom emigrantów i podnieść hasło rewolucji w całej Europie, wypowiedział 20 kwietnia 1792 roku wojnę Austrii, Rouget de Lisle, przebywający wtedy służbowo w Strassburgu, w ciągu jednej wyjącej wspomnianej nocy napisał swą pieśń patriotyczno - rewolucyjną i sam dorobił do niej muzykę. Melodia „Marsylianki” nie jest kompozycją zupełnie oryginalną, gdyż opiera się na motywach uwertury do oratorium J. B. L. Grison'a pt. „Esther”, ale w układzie poety i w połączeniu z wierszem złożyła się na porwijący ładunek siły uczuciowej.

PIESŃ ta, odśpiewana po raz pierwszy przez samego autora w gronie znajomych w Strassburgu, wywrzeć miała ogromne wrażenie, a kiedy ją wkrótce potem wydrukowa-

no (po raz pierwszy również w Strassburgu) jako „Chant de guerre pour l'Armée du Rhin” (Pieśń wojenna dla Armii Reńskiej), dotarła nawet do Paryża i wzbudziła zachwyt w Klubie Jakobinów. Odśpiewana na zorganizowanym przez Jakobinów zebraniu patriotycznym w Marsylii 25 czerwca 1792 roku, wzniesła taki entuzjazm, że pod jej wpływem szybko zapełniły się kadry ochotni-

ków, mających pośpieszyć na ratunek zagrożonej ojczyźnie i rewolucji. Z tą pieśnią na ustach przewędrowali marsylczyści całą Francją i w dniu 30 lipca tegoż roku wkroczyli do Paryża. Z dniem tym „pieśń marsylczyków”, czy jak ją wkrótce potem nazwano „Marsylianką”, stała się hymnem Wielkiej Rewolucji, a po jej zakończeniu — przez długie lata hymnem wszelkich ruchów rewolucyjnych na całym świecie.



Rouget de Lisle śpiewa Marsyliankę

Mistocie rzeczy patriotyczną „MARSYLIANKĘ”, będącą w pieśni francuskiej, zastąpiła dopiero pieśń „Wykłęty, powstań ludu ziemni”, wyrażająca pełniej i lepiej „myśl nową”, która „dziś wieździe nas na bój, na trud”, która miała „ruszyć z posad bryłę świata” pod hasłem — „Dziś niczym — jutro wszystkim my!”. Autorem „Międzynarodówki” był komundar francuski Eu-geniusz Pottier, który napisał ją w czerwcu 1871 roku. Muzykę do słów Pottiera skomponował w roku 1888 Piotr Degeyter, robotnik gisier z Lille. Przełożona wkrótce na wszystkie języki, pieśń ta stała się niebawem powszechnym hymnem międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

POLSKI ruch socjalistyczny może się poszczycić wyjątkowo licznym zbiorem pięknych i popularnych pieśni robotniczych. Największą popularność zdobył „Czerwony Sztefan”, napisany w roku 1881 przez poetę lwowskiego Bolesława Czerwińskiego (1851—1888). Melodia „Czerwonego Sztefana” zapożyczona została z pieśni bojowej paryskich komundarów z roku 1871. Pieśń ta znana była w Warszawie i śpiewana na zebraniach robotniczych jeszcze przed pierwszą manifestacją Majową, czyli przed rokiem 1890-ym. Publicznie i zbiorowo zabrzmiała na ulicach Warszawy po raz pierwszy będąc po odsłonięciu pomnika Mickiewicza w roku 1898, z ust gromady robotników i akademickiej młodzieży socjalistycznej. Ale powszechną popularność, której zawdzięcza miano polskiej Marsylianki, zdobył „Czerwony Sztefan” dopiero w okresie pierwszej rewolucji 1905 roku. Historyczną tą pieśń bojowa polskich socjalistów rozbrzmiewa przy każdej okazji po dziś dzień, bo nie przestała wyrażać myśli i uczuć pracujących ludu.

W tym samym 1905 roku, w pochodach robotniczych, obok „Czerwonego Sztefana” rozbrzmiewały najczęściej, bo zazwyczaj kolejno po sobie śpiewane: „Warszawianka” („Śmiało podnieśmy sztefana nasz w górę”) — o rok starsza od „Czerwonego Sztefana”, bo napisana w roku 1880 w cytadeli warszawskiej przez więźniów tam wtedy Wacława Świącickiego, i — „Na barykady, ludu robotczy!” (nieznanego autora). Czas powstania tej ostatniej pieśni przypada na rok 1904.

PIESNI robotnicze — to poezja, to skrzydła rewolucji! Czekamy wciąż na naukowo opracowany i możliwie pełny ich zbiór, z muzyką oczywiście. Robotnicze koła śpiewacze, a już specjalnie — młodzieżowe, winny je pielęgnować. Pieśni, które były natchnieniem klasy robotniczej w walce o lepsze jutro, które podsycały ogień walki, „by łańcuch spadł z wolnego ducha” — nie mogą ulec zapomnieniu.

St. Woyna - Gwiazdźński

Poeta rewolucji

— Włodzimierz Majakowski



14 kwietnia rb. minęło 18 lat od dnia śmierci czolowego poety radzieckiego, Włodzimierza Majakowskiego.

Rzadko spotkać można przykład artysty, którego ideały społeczne i ogólnoludzkie w takiej byłoby zgodzie z nurtem jego twórczości, jak to miało miejsce u Majakowskiego. Przyszła na świat w roku 1893, w okresie największego nasilenia samowładztwa i tyranii. Zdawało się, że nad ziemią ogromnego carskiego imperium zawisła noc beznadziejna. Ponury, duszący nastroj przelikał we wszystkie szczyty życia, nie oparła mu się i ówczesna literatura. Wielu, ciesząc się rozgosem pisarzy, rezygnuje z walki o prawa człowieka i zasklepia się w wąskich ramach osobistych przeżyć. Sztuka odsuwa się od spraw życia zbiorowego, stroni od społeczeństwa. Aż wreszcie w tę pustkę jałową

pada pierwszy głos z nizin i rozbił światło ze strony najmniej spodziewanej. Przez usta Maksyma Gorkiego odezwał się po raz pierwszy, śpętany i przez wielki poniewirany obrzym. Opowiadał zaczął o swych smutnych losach, o krzywdzie, o nieszczęsnej nędzy swego bytowania. Był to początek prawdziwej niezakampanej literatury proletariackiej.

Do głosu Gorkiego dołączył się z czasem głos młodszy, podejmujący nierówną walkę z pisarzami którzy tchórzli zarówno przed carskim reżymem, jak i przed ruchem rewolucyjnym. Był to głos Majakowskiego, który nieublaganym i nieprzejednanym piórem poety-satyryka zaczął chlostać obłudę, bezprawie, wzywając jednocześnie masy ludowe do walki o lepsze jutro.

Jako poecie nie odpowiada mu i stary sposób wypowiadania się. Odważnie rzuca się na poszukiwania nowych środków wyrazu — szuka nowych form dla nowej treści. Z futurystycznym Majakowskiego może się ten i ów nie zgadzać z punktu widzenia estetycznych przekonań, jednego tylko nie może mu nikt odmówić — szczerości. Majakowski nie snobizuje, nie stara się o zwrócenie na siebie uwagi — istotne dla niego jest tylko poszukiwanie prawdy.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastaje go na mocno ugruntuowanej pozycji, zdecydowanego rewolucjonisty. W poemacie „Wojna i pokój” ostro potępia wojnę i głosi przekonanie, że niedaleki jest czas, kiedy „wszechświat rozkwitnie radosny — nowy!”

I rewolucja październikowa zjechała przedko jego oczekiwania. Stała się też dla poety jakby dniem ponownych jego narodzin. Nie potrzebował już niczego obalać ani negować, mógł przejść nareszcie do pracy najpożywniejszej — badania nowego życia. Przewrót komunistyczny napelniał go uniesieniem, nareszcie dorwał się do rzeczywistości, o której w latach przedwojennych ledwie mógł marzyć. „Prawdziwy i wolny jest język mój — zgodny z wolą soweiecką”. Staje się przykładem niezwykłego poety-agitatora, który z całej duszy może agitować za tym, co przez całe życie kochał najgoręcej — za wolnością i szczęściem swego ludu i własnej ojczyzny. Szczęśliwy poeta któremu los pozwolił w tak nierozdzielnej całości połączyć myśli i uczucia własne, z myślami, uczuciami i wolą całego narodu.

Głęboki patriotyzm Majakowskiemu nie miał w sobie ani cienia szowinizmu. Kochał obok własnej ojczyzny cały świat, a szanował wszystkie inne narody, miłując sprawę demokracji i pokój. Do nas Polaków wyciągał zawsze przyjazną dłoń, mówiąc:

„Nam bć się z wami — powodów nie ma, My — bracia dla polskich braci...”

Zmarł przedwcześnie, przeżywszy lat 37. Ogólny nakład jego utworów wynosi obecnie 10 milionów egzemplarzy. Były one tłumaczone na 47 języków. W roku bieżącym ma się ukazać nowe, pełne wydanie jego pism.

Andrzej Strug

Cześć bojownikom sprawy

Wszystko odbyło się, jak należy. Były wieńce, były szary czerwone i ludzi z tysiąc. Śpiewano nad domem „Czerwony Sztefan”, była mowa pogrzebowa i słuchał tłum — tylko mowy nie można było dokończyć. Wpadli Kozacy na ementarz i stratali groby kołmi... I była niezła bójka, i kilkadziesiąt aresztowanych, i wielkie uniesienie.

„Teraz mnie przypało zasługi, twoje spisać i wynieść nieznane imię twoje na światło dzienne. Stanę u kaszty i wybierać będę litera po literze i układać. W ramce grubej żalobnej, pod dwoma piszczelami i na krzyż... Uczcić cię trzeba — jakże...”

„Siedzę tak oto nad ćwiartką papieru — siedzę już od trzech godzin. Zaczęć nie mogę. Chciałabym przedzielić wam o tobie wszystkim, co tylko byłoby wam... Wiem, to co nikomu na świecie nie było wiadome, tylko mnie jedynemu

Wszystko, wszystko mam w pamięci.

Tylko, widzisz... Tylko ciebie, chłopie serdeczny, nie ma i nie będzie!

„W najgorętszym czasie się wybrałeś. Godziło się odchodzić? Roboty tyle! Kogóż postawim na twoje miejsce? Przecież nie godziło się...”

Sierotyś zostawił. Pytają o ciebie na Woli: gdzieś się zapodział „Walter”?

Wspął się, czy co? Czemu nie przychodził?

Oj wspął się i już go nie zobaczycie, ludzie wołszy...

I pytają się o ciebie tam na Dole: a co to nasz „Miotek” porabia, że go nie widać? Nie będziesz się już, ty Miotku, przekradał po Powiślu. Przecież zrozum, że same te kąty i same te dziury warszawskie, i zaułki pytają o ciebie i że też tęsknią!

Tyleś butów zdarł łażąc tam — tyle czasów... Porachuj no tylko, ile to lat? Przewinęło się nam ludzi nie mało... I przecież ciebie wszyscy lubili — a gdzie było najtrudniej, toś

ty lazi i wszędzie potrafił. Mało nas starych zostało przy robocie: jedni poginęli na Sybirze, pognili w turmach, inni zdarli się na robocie i nie wytrzymali... Jeno prawdziwie mało nas starych zostało, a tośmy sobie przecie we dwóch w sekrecie nieraz powiadał, że zawsze lepsi byli starzy...”

I teraz by się ich przydało więcej — a tyś sobie wziął i odszedł... To nie, że ludzi dużo, roboty przecież zawsze więcej, niż na sto razy po tyłu. Bo już teraz pośpieszać trzeba i z czasem przeskoczyć — samosć to mówić i to nieraz, a wszelako wzięłeś i odszedłeś...

Najgorzej czas sobie wybrałeś — mogłeś poczekać... Tyleśmy lat przebiegowali w robocie piekielnej, w zgiełku, że nigdy nie było chwil wolnej, ani możności rozejścia się wokół — cośmy przecie zrobili. Z dnia na dzień odwalało się robota, byle więcej, byle nadążyć i żeby przecie wiedzieć, za co się będzie potem między Jakubami zdychać...

A wszystko jak w lesie — ani widać poznaki pracy naszej. Po ofiarach ludzkich rachowaliśmy i było tego odmet — jeno skutku oczami

dójrzeć nie było sposobu.

„I nie mogłeś ty doczekać do dnia dzisiejszego, nie o dużo idzie, w chwili życia małą.

Tak mi tego smutku twojego żal — tak mi żal... Czemuż się tak śpieszył? Zie zrobiłeś...”

Słuchaj, bracie, słuchaj dobrze: przecie to rewolucja idzie! Idzie i ziemia trzęsie!

Oto i tam się już budzą! Potężnie się budzą, jako i spali potężnie — nie wierzysz?

Słuchaj! Przecież to prawda, to się już zaczyna!

Czasy nowe idą, jakich jeszcze nie bywało! Inaczej ludzie patrzą i inaczej oddychają, i inaczej już wróg się boi!

Już i my możemy wydostać spod ziemi skarby nasze i zapasy, robota się pochwalidł...

„Na cudzym łóżku umarłeś — w cudzy surdut ubrali cię do trumny i w buty cudze, darowane...”

Kronika kulturalna

W międzynarodowej wystawie sztuki, jaka odbywa się co dwa lata w Wenecji (stąd nazwa „Biennale”), po raz pierwszy po wojnie weźmie udział i Polska. Dział polski składać się będzie z wystawy pośmiertnej prac malarskich Tytusa Czyżewskiego (zmarłego w czasie okupacji) i z wystawy zbiorowej art. malarza Jana Cibisa, którego dzieła mieliśmy sposobność oglądać niedawno w Łodzi. Na wystawę do Wenecji wysłanych też zostanie kilka rzeźb, prawdopodobnie Ksawerego Dunikowskiego.

NOWY BALET POLSKI

„Swantewit” Piotra Perkowskiego — jednym z ważnych wydarzeń polskiego życia artystycznego będzie wystawienie w tym roku na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu nowego monumentalnego baletu polskiego p.t. „Swantewit”. Jest to dzieło znanego współczesnego kompozytora polskiego Piotra Perkowskiego. W trosce o należytą oprawę inscenizacyjną ogłoszono swego czasu konkurs na dekoracje i kostiumy do tego baletu. Jury przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 60 tys. złotych Marii Jeremiance, oraz nagrodę w wysokości 40 tys. zł. Alfredowi Lenicy i Zygrydowi Wieczorkowi.

FILHARMONIA NARODOWA

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Filharmonii Narodowej (w Warszawie), prof. inż. arch. Lech Niemojewski, autor projektu odbudowy dawnego gmachu Filharmonii Warszawskiej, przedstawił szczegóły tego projektu. Obok głównej sali koncertowej, która znajduje się na miejscu dawnej, a która obliczona będzie na 1.500 do 1.600 osób, projekt przewiduje budowę dwóch mniejszych sal: jednej na 500 osób, drugiej — kameralnej, na sto kilkanaście osób.

POMNIK ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Pragnąc uczcić 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza, przypadające w roku bieżącym jednoznacznie ze stuleciem „Wiosny Ludów”, Poznański Komitet Obchodu tego stulecia wysunął myśl połączenia obdwu tych uroczystości, celem zadokumentowania więzi Mickiewicza z ideałami demokracystycznymi. Postanowiono w tym celu podjąć budowę pomnika wielkiego poety w Poznaniu. Specjalnie powołany Komitet rozpiął konkurs na projekt tego pomnika, z terminem nadsyłania prac do dnia 1 listopada b.r. Przewidywane zostały 3 nagrody: pierwsza w wysokości pół miliona złotych, druga 300 tys. zł., trzecia — 200 tys. zł.

sze sponiewieraliśmy się — ale zaw-

sze... Trzeba ci było usłuchać, trzeba było gdzieś wyjechać i przecie raz w życiu odpocząć. Nie słuchałeś...

Jeszcze byś pociągnął rok, dwa, jeszcze byś coś przecie zobaczył, czegoś przecie się doczekał — będą zory wyraźniejsze! I wtedy byłoby ci lepiej...

„Ot i bez chwili wytchnienia, zagwany jak osiatnia szkap, w zaprzęgu padłeś.

Spoczywaj — spoczywaj... Otóż pisać chcę te twoje dzieje. Słowem żywym, mocnym, żeby pamiętał cię ludzie długo — długo...

Sławy rozgośnej, sławy wielkiej chcę dla ciebie, człowieku spod ziemi, człowieku bez imienia!

Niechaj to ujawnione imię twoje stanie się dumą tysięcy i niechaj będzie dla nich znakiem żywym i otuchą, i bodźcem, i dźwiękiem bojowym!

Niechaj wiedzą!... (Fragmenty ze wstępu do „Ludzi podziemnych”)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Fabianicka 55), Danielewskiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przełęcz 59), Karłina (Wachodnia 64), Zajaczkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagorowskiej (Limanowskiego 37).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 18 Centralna Akademia 1 Maja.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 18 Akademia 1 Maja Organizacji Młodzieżowych.

TEATR KAMERALNY

DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
W niedzielę, o godzinie 16 i 19.15 Jara Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielecka, Helena Buczyńska, Hanna Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Mellna, Danuta Szatowska i Ludwik Tatarski.
Dziś przedstawienie zamknięte.
Kasa czynna od 12.

TEATR „O S A”

Zachodnia 43, tel. 140-08
W sobotę, o godz. 17, bezpłatne przedstawienie dla świata pracy. Bilety do nabycia w Komitecie Obchodu 1 Maja, o godzinie 19.30. Normalne przedstawienie w niedzielę — 1 przedstawienie — o godzinie 19.30 — WIOSENNY BIEG.
Udział biorą: Grossowa, Jymza, Gosławska, Jaskulka, Głuchowska, Łuckińska, Halmirka, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, Guet Sutt, Reżyseria A. Dymarska, Konferansjer: A. Jaksztas. Przedprzedaż w kasie teatru tel. 140-09 w godz. 16-13 i od 18 (w niedzielę i święta od 14)

TEATR „SYRENA” Traugotta L.

Dziś 1 maja, jedno przedstawienie — w dniu 2 maja 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30 komedii „DOBRE SKROJONY FRAK”.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 233, tel. 107-23
Dziś 1 maja przedstawienie bezpłatne dla świata pracy o godz. 19.15 — w niedzielę dnia 2 maja 2 przedstawienia o godzinie 16.30 i 19.15 „ZEMSTA NIETOPERZA”. — Kasa czynna 2 maja o godzinie 11.

Rep. CYRK Nr. 1, Plac Leonarda.

OSTATNIE DNI
Codziennie o godz. 19.15, w sobotę i niedzielę o godz. 16.15 i 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

Kina

- ADRIA** — ul. Marszałka Sztajna 1:
„Wyspa Skarbow” — 16.30, 19.30, 20.30, niedziele 14.30.
- BALTYK** — ul. Narutowicza 20:
„Dusze Czarnych” — 17, 19, 21.15, niedziele 16.
- BAJKA** — ul. Franciszkańska 31:
„Wielkie Zycie” — godz. 16.30, 18.30
- GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2:
„Mścwy Jastrzęb” — 16, 18.30, 21, niedz. 14.30.
- HEL** — ul. Legionów 2/4:
20.30, niedziele 14.30.
„Zielona Dolina” — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- MUZA** — Ruda Fabianicka:
„Nauczycielka wiejska” — 17.30, 20, niedz. 15.
- POLONIA** — ul. Piotrkowska 67:
„Ostatni Etap” — 16, 18.30, 21, niedziele 13.30.
- PIEZEDWIOSNIE** — Żeromskiego 74/75:
„Dwa panowie F” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
- ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 178:
„Guwernantka” — 16, 18.30, 21, niedziele 13.
- ROMA** — ul. Rzgowska 84:
„Bitwa o szczyt” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
- REKORD** — ul. Rzgowska 2:
„Dłaty Kiel” — 15.40, 18, 20.50, niedziele 13.
- STYLOWY** — ul. Kilińskiego 123:
„Orlag XXVII” — 16.15, 18.15, 20.15, niedziele 12.15.
- SWIT** — Bałucki Rynek 5:
„W imię życia” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
- TECZA** — ul. Piotrkowska 103:
„Orlag XXVII” — dodatkowy godz. 15, 17, 19, 21, niedz. 13.
- TATRY** — ul. Sienkiewicza 40:
„Kwiat Miłości” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
- WISLA** — ul. Daszyńskiego 1:
„Moje Uniwersytety” — (16, 18.30, 21, w niedziele 13.30).
- WŁOKNIARZ** — ul. Zawadzka 16:
„Wśród ludzi” — 17, 19, 21, niedz. 13. Dodatek mecz Polska — Czechosłowacja.
- WOLNOSC** — ul. Napiórkowskiego 16:
„Piragow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
- ZACHETA** — ul. Zgierska 20:
„Mali Detektywi” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

ZAKŁAD Tokorsko-Mechaniczny
A. Kapitańczyk
Łódź, Więckowskiego Nr 39
(7797)

Obfite źródło zakupów
Centrala Tekstylna na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich zwracają ogólną uwagę dwa okazale, ujęte w piękną szatę architektoniczną pawilony Centrali Tekstylnej.

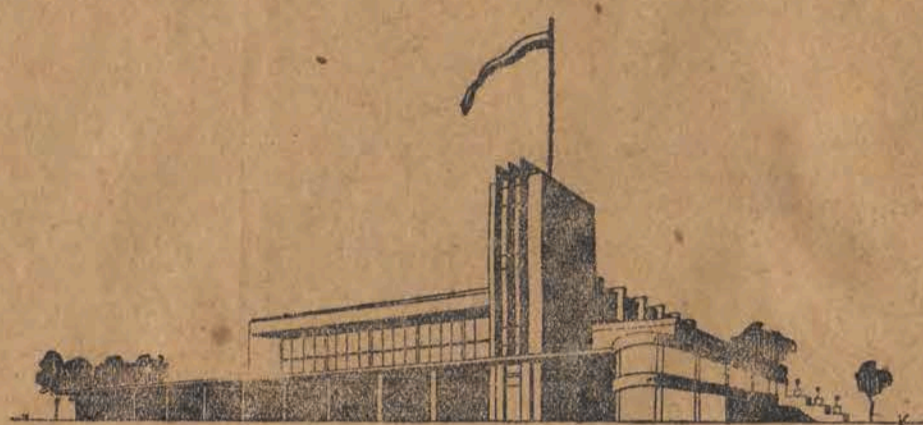
Pawilon Główny Centrali Tekstylnej stanowi nieleda atrakcję dla zwiedzających: w 10-ciu sklepach branżowych odbywa się sprzedaż detaliczna towarów wełnianych, bawełnianych, jedwabiu, artykułów dziewiarskich, dywanów, pasmanterii i innych towarów włókienniczych w najlepszych gatunkach i w wyjątkowo dobranym asortymencie.

Podjęta przez Centralę Tekstylną inicjatywa sprzedaży masowej dla szerokiego rzesz zwiedzających Targi, spotkała się ze zrozumiałym uznaniem publiczności, tym

zamówień już w ciągu pierwszych dni trwania Targów dokonali kupcy z Zamościa, Koszalina, Ciechanowa, jak również kupcy, przybyli z Warszawy, Łodzi, Katowic, Opola, Rybnika, Leszna i z innych miast, nie wyluczając kupców poznańskich.

W ciągu pierwszych godzin otwarcia pawilonu dla kupców detalistów obroty wyniosły kilka mi-

ZAINTERESOWANIA ZAGRANICZNYCH KUPCÓW
Zupełnie odrębny charakter posiada pawilon, znajdujący się w innej części Targów — **Pawilon Biura Eksportowego Centrali Tekstylnej „CETEBE”**.
Wystawione tu są piękne wzory tkanin i wyrobów włókienniczych, które stanowią przedmiot naszego wywozu zagranicę. Prócz tego znajdują się tu artykuły dotychczas nie eksportowane, ale które na pewno staną się przedmiotem naszej wymiany towarowej z państwami obcymi.



Osobną część pawilonu, urządzonego z wielkim smakiem, przeznaczono na przyjmowanie gości zagranicznych, którzy pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską i zakupić nasze towary włókiennicze na eksport.

W ustronnych gabinetach mogą cudzoziemscy goście — z dala od zgiełku targowego — spokojnie prowadzić zakupy i dokonywać transakcji.

Dzięki fachowej obsłudze w językach obcych, informowanie cudzoziemców i przyjmowanie ich za mówień odbywa się nader sprawnie.

Jak się dowiadujemy dotychczas odwiedzili pawilon oraz przeprowadzili wstępne rozmowy, względnie dokonali zamówień, kupcy z Anglii, Szwecji, Norwegii i Holandii oraz Palestyny.

Należy stwierdzić, że tegoroczny pokaz i aparat targowy Centrali Tekstylnej posiada charakter zorganizowany, a dzięki umiejętności i doświadczonemu kierownictwu organizatorzy zasłużyli sobie na najwyższą pochwałę.

Wieloletni, bawelnianych, jedwabiu, artykułów dziewiarskich, dywanów, pasmanterii i innych towarów włókienniczych w najlepszych gatunkach i w wyjątkowo dobranym asortymencie.

OBŁĘŻONE SKLEPY
Nic też dziwnego, że sklepy te są obłożone od samego rana. Już na długo przed ich otwarciem tworzą się długie kolejki kupujących. Mimo wielkiego napływu publiczności, pragnącej skorzystać z wyjątkowej okazji doskonałego kupna — panuje wzorowy ład. Specjalna straż utrzymuje porządek i dzięki temu sprzedaż postępuje sprawnie, bez żadnych zatorów i zahamowań.

Dzięki wzorowej i obmyślonej aż do najdrobniejszych szczegó-

bardziej, że wszyscy niemal wystawcy nie prowadzą na Targach sprzedaży detalicznej.

Centrala Tekstylna dała więc zwiedzającym możliwość zakupienia mniej i praktycznej pamiątki z Targów. W pierwszym dniu Targów sprzedano tu towarów za 10 milionów zł.

MILIONOWE OBROTOWY
Na I piętrze głównego pawilonu Centrali Tekstylnej odbywa się sprzedaż hurtowa dla kupców detalistów. Kupcy, przybyli nieraz z odległych dzielnic kraju, dokąd czasem nie docierają wszystkie rozprzeczane przez Centralę Tekstylną artykuły, przeprowadzają transakcje na dość poważne sumy.

Jak się dowiadujemy, większych

lionów zł. Należy się liczyć z obrotem dziennym od 12 do 15 milionów zł. Ogólny obrót targowy w tym dziale wyniesie na pewno ćwierć miliarda złotych.

Kupcy nabywają przeważnie towary wełniane ubraniowe, płaszczo we i sukienkowe, ale idą również artykuły dziewiarskie i kapelusze.

W ciągu jednego dnia sprzedano hurtowo towarów za 32 miliony zł.

Atrakcją dla kupców detalistów jest sprzedaż towarów zupełnie nieograniczona ani pod względem ilości, ani też asortymentu. Kupcy nabywają to, co chcą i w takiej ilości, jaką pragną nabyć. Poza tym wielkim udogodnieniem jest, iż towary są odcyłane pod adresem nabywcy.

Wieloletni, bawelnianych, jedwabiu, artykułów dziewiarskich, dywanów, pasmanterii i innych towarów włókienniczych w najlepszych gatunkach i w wyjątkowo dobranym asortymencie.

OBŁĘŻONE SKLEPY
Nic też dziwnego, że sklepy te są obłożone od samego rana. Już na długo przed ich otwarciem tworzą się długie kolejki kupujących. Mimo wielkiego napływu publiczności, pragnącej skorzystać z wyjątkowej okazji doskonałego kupna — panuje wzorowy ład. Specjalna straż utrzymuje porządek i dzięki temu sprzedaż postępuje sprawnie, bez żadnych zatorów i zahamowań.

Dzięki wzorowej i obmyślonej aż do najdrobniejszych szczegó-

KSIĄŻKI
SZKOLNE, NAUKOWE, dla BIBLIOTEK
MATERIAŁY PISMENNE i KANCELARYJNE
poleca
Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 149. — Telefon 169-50, 175-78.
SKLEPY:
Nr 1 — PIOTRKOWSKA 149
Nr 2 — PL. NIEPODLEGŁOŚCI (Halo Targowe)
Nr 3 — KSIĘGARNIA — PIOTRKOWSKA 149
Nr 4 — ZGIERSKA 107
Nr 5 — RZGOWSKA 73
Nr 6 — ANDRZEJA STRUGA 14
Produkcja własna:
KLEJ BIUROWY — PĘDZELKI SZKOLNE — AFRAMENT.
(7309)

Mechaniczna Tkalnia Jedwabiu
„TKANINA JEDWABNA”
Sp. z o. o.
Łódź, Wólczańska 125, tel. 219-37
(9353)

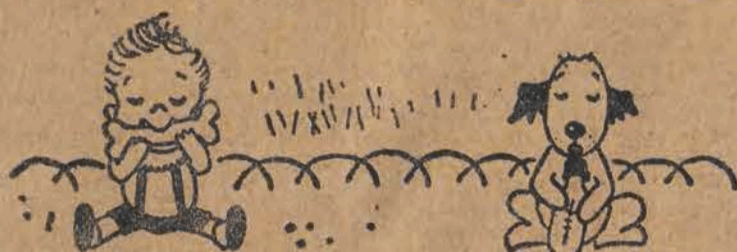
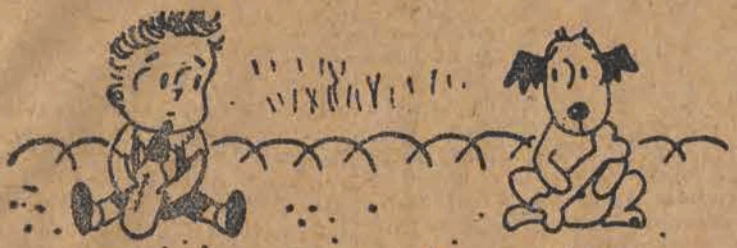
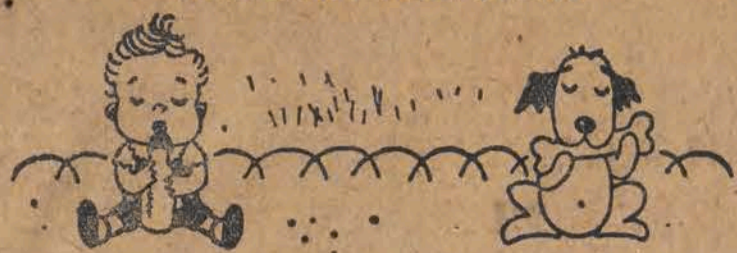
TKALNIA MECHANICZNA
SIERPIEŃ i S-ka
ŁÓDŹ, ul. GDAŃSKA Nr 133
Nr telefonu 188-23
SKUPUJEMY WEŁNĘ
OWCZĄ, POTNĄ oraz PRANĄ
Przyjmujemy pracę nakładczą :: ::
(7762)

F-KA GILZ
„BRISTOL”
Łódź, ul. Pogonowskiego 40
Tel. 215-38 tel. 215-38

TKALNIA MECHANICZNA
J. Gross i T. Miller
Pabianice ul. Ewangelicka 1
(R. 7730)

Hurtowa Sprzedaż Manufaktury i Galanterii
J. BRZEZIŃSKA i S-ka
Łódź, ul. Nowomiejska 3, Tel. 139-68
(7781)

HISTORIA BEZ SŁÓW



Barborka
(„Ici Paris“)

Rycerz

— Jesteś pan szuler, szubrawiec, oszust!!!
— Za pozwoleniem, panowie! Albo gramy, albo rozmawiamy!

Przy kartach

— Czy miał pan już w życiu kiedy pojedynek?
— Pojedynek właściwie nie miałem, ale w mordę już dostałem...

Nasze dzieci

— Franusiu, znowu byłeś niegrzeczny, jak przyjdzie tatuś, to mu zaraz opowiem...
— Ach, te kobiety! Żadna nie potrafi dochować tajemnicy.

Chybiona kuracja

— Pan doktor zapewniał mnie, że Kudowa położy kres naszej bezdzietności. Byłem tam z żoną dwa miesiące i dalej nic.
— No, jak pan też pojechał?!

PIÓRKA Z OGONA

„Swistek papieru wpadł przez skrzynkę na listy!” Interesująco na ogół redagowany tygodnik „Głos Anglii” przynosi przecież od czasu do czasu rzeczy, grzecznie mówiąc, co najmniej dziwne. Oto w numerze z 24.4. znajdujemy polski przekład sto trzydziestej czwartej lekcji języka angielskiego p. t. „Dziadek i wysprzedaż”. Część tej lekcji pozwalamy sobie przytoczyć:

DZIADEK: Anno!
ANNA: Tak, dziadku?

DZIADEK: Swistek papieru wpadł przez skrzynkę na listy. Zastanawiam się co to jest.

ANNA: Myślę, że to jest jakieś zawiadomienie, dziadku. Przynies mi to, a ja ci przeczytam.

DZIADEK: Mogę sam to przeczytać, Anno. Hm, to jest o wysprzedaży rzeczy używanych w zarządzie gminy. Cóż taka wysprzedaż oznacza dokładnie?

ANNA: A zatem, dziadku, niektóre rzeczy przyniesione na wysprzedaż, będą sprzedawane. A od ludzi, którzy je tam przynoszą żąda się wzamian, by coś tam kupili.

DZIADEK: Ah, tak. Zawiadomienie to głosi: „Proszę przynieść wszystko, co masz na zbyciu i kup tyle, ile możesz”.

ANNA: Słyszałam o tej wysprzedaży. Ma to przynieść pieniądze i rzeczy ludziom, którzy są w potrzebie. Była taka sama wysprzedaż w zeszłym roku. Ludzie przynieśli wszelkiego rodzaju rzeczy. Przyniesli ubrania i porcelanę i żywność i inne rzeczy.

DZIADEK: Czy poszłaś na tę wysprzedaż, Anno?

ANNA: Tak, dziadku, ale ja nie miałam z sobą.

DZIADEK: Czy kupiłaś coś tam, Anno?

ANNA: Tak, kupiłam porcelanę i słój dżemu.

DZIADEK: Jeśli pójdziemy na tę wysprzedaż, co weźmiemy z sobą?

ANNA: No, coż takiego możemy z sobą wziąć? Nie mamy na zbyciu żadnej porcelany. Zbyt wiele rzeczy zostało ostatnio stłuczonych.

DZIADEK: Tak, wiem, że stłuczono dwa, lub trzy talerze, Anno. Ale kupię ich trochę więcej dla ciebie, jak tylko pójdę znowu do miasta.
ANNA: W porządku, dziadku. Sa

ma kupić kilka... wiem, co mógłbyś wziąć na sprzedaż!

DZIADEK: Cóż mógłbym wziąć, Anno?

ANNA: Twoją łaskę z rączką z kości słoniowej. Nigdy jej nie używaś.

DZIADEK: Co! Tę łaskę, którą kupiłem we Włoszech i wiozłem przez całą drogę do domu! Oh! nie mogę się tego pozbyć, Anno!

ANNA: Ah, coż, możesz ją zawsze odkupić znowu, dziadku.

DZIADEK: Tak, ale ktoś inny może ją kupić pierwszy. To jest bardzo ładna łaska, Anno. Nie, sądzę, że lepiej będzie przeznaczyć trochę pieniędzy na wysprzedaż i zostawić łaskę w domu.

Gdzież w tym dialogu sens? Gdzie również poprawność językowa? Dziadka, oczywiście, możemy uspra wiedliwić. Dziadek, powiedzmy, ma paraliż postępowy. Zdarza się nawet najporządniejszemu dziadkowi! Ale Anna, młoda Anna?! To o takich prawdopodobnie rozmówkach pisał kiedyś znakomity humorysta angielski Jerome K. Jerome w książce z wycieczki do Niemiec:

„Szybko wyjąłem książkę z kieszeni i zacząłem szukać rozmówek, dotyczących ważnej kwestii jedzenia. Nie było podobnych! Były tam długie i namiętne „rozmowy z praczką” o częściach bielizny, na których wspomnienie rumieniłem się.

Na dwudziestu kartkach tomu mieściła się rozmowa między nadzwyczajnie cierpliwym szewcem i nieznośnym, chronicznie niezadowolonym klientem.

Klient ten, wybierając przez godzinę i mierząc chyba każdą parę butów — odszedł mówiąc:

— Widzę, że dzisiaj nic nie kupię. Dowiedzenia!

Odpowiedzi szewca nie umieszczono. Prawdopodobnie wyrażona była w słowach nie nadających się do użytku chrześcijańskiego turysty... Przypuszczam, że książkę tę napisał ktoś bardzo cierpiący z powodu na gniotków... Były tam „rozmowy w wagonie”. Przypuszczam, że tylko wariaci tak rozmawiać mogą.

„Na końcu książki były przysłowia i „mądre zdania”, które we wszystkich językach dadzą się określić tymi słowami:

— „Zdania do użytku idiotów...”.



Przygoda podczas kąpieli



— Jeszcze jeden strzał a będziemy mieli antyk!

(„Dagens Nyheter“)



Bysunek bez podpisu

Spółdzielnia Pracy Tokarsko - Parasolniczej

Z ODPÓW. UDZIAŁ. w ŁODZI, AL. 1 MAJA Nr 66 TELEFON Nr 133-41

Do wiadomości i łaskawej pamięci P. P. Dyrektorów i Kierowników Technicznych
Wykonujemy wszelkie art. i reparacje dla potrzeb włókiennictwa (ceny ściśle kalkulacyjne): Stoly iglaste do zgrzeblarek. Walki odbierające do zgrzeblarek. Wiatrak na motarule. Skrzynki czółenkowe. Szpule różnego rodzaju i półczoszarłki. Błaki do krosien. Deski do zgrzebl i na płótnie. Wolanty (drumle) i inne art. dla potrzeb włókiennictwa w zakresie tokarstwa wchodzące.
Polecając zakład łaskawej pamięci, pozostaje z wysokim szacunkiem
ZARZĄD. (7396)

Taśmy elastyczne

„ELASTICK“

ŁÓDŹ, ul. Nowotki Nr 60 (7785)

Polska Hurtownia Galanteryjna

CZESŁAW Skrzypek i S^{ka}

ŁÓDŹ, ul. Nowomiejska 3 w podwórzu tel. 277-32 (7772)

TKALNIA MECHANICZNA

— CZESŁAW GRYZEL —

Pabianice ul. Kapliczna Nr. 3 miesz. Daszyńskiego 3 - telefon 262

Bracia Kinderman i Roszczewski

TKALNIA MECHANICZNA

Łódź, ul. Wólczańska Nr 216 Telefon 145-88. (7794)

FARBIARNIA

SOMOROWSKI i S-ka

Pabianice, ul. Żymierskiego Nr 20 Telefon 207

BARWIENIE: TKANIN JEDWABNYCH I POL-JEDWABNYCH, PRZĘDZY WISKOZOWEJ I BAWELNIANEJ.

BIELENIE: TKANIN I FIRANEK. (7306)

CENTRALA HANDLOWA

C.H.P.D.

PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w ŁODZI — ul. MONIUSZKI Nr 11 Telefon 106-86, 112-92.

POLECA MEBLE: STOLARSKIE, TAPICERSKIE, BIUROWE, KOMPLETY MEBLOWE, KRZESŁA STOLARSKIE I GIĘTE, GALANTERIĘ DRZEWNĄ I ZABAWKI oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres przemysłu drzewnego.

Dla świata pracy sprzedaż na 12 rat miesięcznych.

ADRESY PUNKTÓW SPRZEDAŻY:

MAGAZYN GŁÓWNY: SKLEPY:

- ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 252
- ŁÓDŹ — ul. GDANSKA Nr 112
- ŁÓDŹ — ul. JARACZA Nr 43
- ŁÓDŹ — ul. ZGIERSKA Nr 31
- ŁÓDŹ — ul. AL. KOŚCIUSZKI Nr 9
- ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 26

(7310)

DRUKARNIA RĘCZNA MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH

„KRAKOWIANKA“

Pabianice ul. Marsz. Roli Żymierskiego Nr 20.

Tel. 366 (7308)

SPORT



Dziś zawodnicy ruszą w drogę

Przez dwa miesiące na terenie Czechosłowacji i Polski trwały znużające przygotowania do wielkiego wyciągu kolarskiego „W-P-W”.

Co oznaczają te trzy magiczne litery? To skrót gigantycznej imprezy kolarskiej Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, której organizatorami są redakcje „Rude Pravo” i „Głos Ludu”.

Nie tylko zresztą organizatorzy zajęci byli opracowaniem w najdrobniejszych szczegółach planu biegu.

Na specjalnych obozach intensywnie trenowali również kolarze obu państw, aby zahartować swe mięśnie, nabrać energii i siły do tak ciężkiej walki, jaka na pewno rozegra się na drogach obu państw, przez które przebiega trasa.

REFLEKSJE

Leży przed nami plan trasy wyciągu Warszawa — Praga.

Patrząc na wykreślone na nim długie linie trasy, staramy się przez chwilę nie myśleć o tym, na ile to nieprzewidywanych przeszkód natrafia kolarze i będą zmuszeni je pokonać.

Nie interesuje nas również fakt, że teren, a więc wszystkie te pagórki i góry, pod które na pełnych obrotach będą wspinąć się spoceni zawodnicy, aby nie stracić ani jednego metra ziemi, aby za wzniesieniem szosy nie zniknął im z horyzontu najbliższy partner lub co gorsza — przeciwnik!

STARA PRAWDA KOLARSKA

Gdy staraliśmy się o tym wszystkim wspomnieć, przypomniały się nam słowa jednego z najstarszych kolarzy Polski. Bezpośrednio po swym zwycięstwie, stary „lis” polskich szos tak mówił do swych młodszych kolegów: — „pamiętajcie o tym, że słońce, wiatr i deszcz nie są tak groźnymi naszymi wrogami podczas walki na trasie, jak kawał porzuczonego na drodze szkła lub mały, niewidoczny gwóźdź”.

Kolarz ten miał rację. To są właśnie najbardziej zdradliwe elementy, które mają poważny wpływ na przebieg i ogólną klasyfikację wyciągu.

Miejmy jednak nadzieję, że kryjąc w sobie wiele niebezpieczeństw polskie i czeskie drogi, tym razem okażą się bardziej łagodne dla kolarzy, którzy po rozgrzanym asfalcie mknąć będą do mety.

DOBRAŃE TOWARZYSTWO

Napisaliśmy na początku, że kolarze czescy i polscy intensywnie trenowali.

Czy tylko oni będą startować? Byłoby to zbyt słaba obsada.

Wpłynęło i wiele innych zgłoszeń. Przede wszystkim zgłosiła swój udział Bułgaria, która do obu wyciągów wystawi po jednej drużynę i po 2 zawodników indywidualnych.

Również i Jugosławia zapowiedziała start swych kolarzy. Z podanych w składzie ekipy jugosłowiańskiej nazwisk wynika, że barwę jej bronić będzie szosowy mistrz

Apel RTS Widzew

Wszystkie miejsca siedzące na boisku ŁKS zostały ponumerowane.

Miejsca stojące również mają wyznaczone odcinek boiska.

W celu uniknięcia nieporozumień i niepotrzebnych scen z obsługi boiska — RTS Widzew gorąco apeluje do społeczeństwa sportowego o zajmowanie właściwych miejsc zgodnie z posiadanymi biletami wstępu na zawody.

Jest rzeczą konieczną, by właśnie droga dobrze ujętej współpracy publiczności z gospodarzami zawodów można było podnieść poziom organizacyjny imprez sportowych w Łodzi.

Od Redakcji

Z powodu nadmiaru materiału bieżącego kolejny odcinek powieści Teodora Dreisera p. t. „Tragedia amerykańska” ukaże się w numerze jutrzejszym.

tego państwa — Poredski. Równie niebezpiecznym będzie i drugi zawodnik Jugosławii — Prosinak zwycięzca biegu „Dookoła Rumunii”.

O wiele groźniejszym powinna okazać się reprezentacja kolarska Rumunii, posiadająca w swym składzie Nuculescu — pięciokrotnego mistrza tego państwa i indywidualnego zwycięzcę narodowego biegu dookoła Rumunii w roku 1946.

Ponadto Węgry przysłały również parę zespołów. Z zawodników na czoło wybija się Kovacs.

Dużym zainteresowaniem cieszy się występ Albańczyków, którzy wystawili tylko jeden zespół do wyciągu Praga — Warszawa.

Liczny udział kolarzy innych państw wskazuje najwyraźniej, że wyciąg ten wywołał duże zainteresowanie w kółach sportowych za granicą.

KTO REPREZENTUJE POLSKĘ

Z Warszawy do Pragi startują zespoły: Polska I w składzie: Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik, Kudert, Polska II — Rzeźnicki, Czyż, Wojcieszek, Grzelak, Motyka, Indywidualnie — Olszewski, Gabrych, Bański, Stolarczyk i Piegat.

Z Pragi do Warszawy: Polska I — Kapiak, Noweczek, Wygłoda, Wrzesiński, Sałyga; Polska II — Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Miś i Jankowski. Indywidualnie: Bukowski, Wiśniewski, Paprocki, Leśkiewicz Jerzy i Wydarkiewicz.

REDAKCYJNA WROŻKA MILCZY

Nie sposób jest w tej chwili typować nawet w przybliżeniu ewentualnych liderów biegu, gdyż nie znamy dokładnie ani formy ani klasy poszczególnych kolarzy.

Cierpliwie za tem czekajmy na pierwsze meldunki.

Już dziś powitamy w Łodzi uczestników wyciągu, którzy o godzinie 9.45 wyruszą z Warszawy.

Do naszego miasta kolarze ci przy puszczalnie przyjadą o godzinie 15.30, gdzie po minięciu oficjalnej mety, mieszczącej się przed Redakcją „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej, zawodnicy zakończą pierwszy etap biegu na Helenowie.

Również dziś wyruszy druga grupa kolarzy z Pragi czeskiej. Oto dokładny program wyciągu.

1 maja I etap Warszawa — Łódź, długości 190 km. Start nastąpi o godz. 9.45 na Placu Zwycięstwa. Z Warszawy trasa biegnie przez Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Piotrków do Łodzi.

2 maja II etap Łódź — Wrocław (219 km). Start o godz. 10. Trasa prowadzi przez Żdżmąską Wólę, Sieradz, Złoczew, Wieruszów, Kępno, Sępólno, Oleśnice z metą około godz. 17.15 na stadionie we Wrocławiu.

3 maja III etap Wrocław — Jelenia Góra (143 km). Trasa prowadzi przez Świdnicę, Wałbrzych, Kamienną Górę z metą w Jeleniej Górze.

4 maja IV etap Jelenia Góra — Liberec (84 km), start o godz. 18. Trasa prowadzi przez Cieplice, Sobieszów, Sklarską Porębę i dalej przez teren CSR.

5 maja V etap Liberec — Praga (283 km). Zakończenie wyciągu przypada na rocznicę rewolucji praskiej.

PRAGA — WARSZAWA

1 maja I etap Praga — Pardubice (119 km).

2 maja II etap Pardubice — Brno (141 km).

3 maja III etap Brno — Zlín (140 km).

W Zlinie nastąpi 1-dniowy odpoczynek

4 maja.

5 maja IV etap Zlín — Zlín (173 km).

6 maja V etap Zlín — Katowice (234 km).

7 maja VI etap Katowice — Kraków (76 km). Start z Katowic o godz. 15. Drużynami na czas co 5 minut. Etap ten nie będzie wliczony do ogólnej punktacji.

Trasa z Katowic prowadzi, przez Trzebnik, Trzebnice, Krzeszowice z metą na stadionie Cracovii.

8 maja VII etap Kraków — Kielce (126 km). Trasa prowadzi przez Siemniki, Mleczów, Jędrzejów z metą w Kielcach.

9 maja VIII etap Kielce — Warszawa (140 km). Trasa: Skarżysko — Kamienna, Radom, Białobrzegi, Grójec. Zakończenie wyciągu Praga — Warszawa przypada na rocznicę zwycięstwa nad Niemcami.

Na marginesie narodowych biegów na przelaj

Frontem do wsi

Już jutro na sygnał radiowy wystartuje jednocześnie w całej Polsce tysiące kobiet i mężczyzn do narodowego biegu na przelaj.



W ten sposób sportowcy całego kraju uczczą wielki dzień święta robotniczego.

Wiele pisało się na temat po wyższej imprezy. Nie zwrócono

Jednak specjalnej uwagi na jeden zasadniczy moment.

Chodzi w danym wypadku o wies.

Wiemy, że w miastach sport zyskuje sobie coraz większą ilość zwolenników i szczupłe stadiony nie mogą często zmieścić chętnych oglądania imprezy.

Mniej pomyślnie sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu na wsi.

Młodzież wiejska nie nabrała jeszcze większego zaufania do sportu i tylko w nielicznych miasteczkach odbywają się takie lub inne zawody. Są to jednak imprezy poniekąd reprezentacyjne. Spotykamy tu najczęściej te same nazwiska startujących i te same nazwiska zwycięzców. A nie oto przecież chodzi.

O wiele ważniejszą sprawą jest pozyskanie mas, tego zdrowego fizycznie elementu, w którego szeregi kryją się od lat niewyżyskane talenty sportowe.

Narodowy bieg na przelaj będzie więc pierwszą poważną imprezą, która powinna nie tylko zbliżyć młodzież wiejską do sportu, ale pozyskać ją dla niego na długo. Zdajemy sprawę z tego, że nie jest to rzecz łatwa. Wiemy, że młodzież ta po pierwszym w swym życiu biegu, może zawiesić pod siarczę swe gimnastyczne pantofle, aby je użyć dopiero w następnym roku, do drugiej tego rodzaju imprezy.

Poważne zadanie mają więc przed sobą liczni instruktorzy w. l., którzy — naszym zdaniem — powinni w najkrótszym terminie zorganizować drugą imprezę sportową. Mogą to być zawody lekkoatletyczne.

Spotkać się możemy z tłumaczeniem, że wies nie jest jeszcze dostatecznie wyposażona w sprzęt sportowy.

Ale czy koniecznie mają zaraz od-

bywać się takie konkurencje jak skok o tyczce lub rzut dyskiem?

Chodzi w danym wypadku o zachęcenie młodzieży wiejskiej do uprawiania wychowania fizycznego.

Byliśmy kiedyś świadkami zawodów w jednej wsi, gdzie kilkunastu zdrowych chłopców rzuciło na łaje dość ciężkim kamieniem. Chłopcy ci bawili się wymiennie i przeżywali nie mniejszą emocję, niż my na powpólnych zawodach lekkoatletycznych.

Ta sama grupka sportowców wiejskich zorganizowała następnie skok przez rzeczkę. Kilku wpadło wprowadzić do wody, co wywołało tylko ogólną wesołość, ale zawody trwały, młodzież z zapalem starała się przekroczyć na drugi brzeg, byli zwycięscy i zwyciężeni.

Propagując wycowanie fizyczne na wsi nie należy nakłaniać ją gwałtownie do sportu wyczynowego, który nie zawsze oparty jest na zdrowych zasadach. Masowość przyniesie o wiele większą korzyść, niż kilka nowych rekordów.

Zresztą w nowej organizacji sportu polskiego, wies będzie miała swój własny pion organizacyjny i należy ufać, że owoce tej akcji będą już w niedługim czasie widoczne.

3-letni jubileusz RKS „SKRA” BAŁUTY

Robotniczy Klub Sportowy SKRA obchodzi uroczystość III-lecia swego istnienia Klubu, która odbędzie się w dniu 2.V.1948 r. w sali PPS przy ul. Sieraków skiego 3, na której zostaną wręczone zawodnikom dyplomy, oraz odznaki wyróżnienia.

„Skra” powstała 2 maja 1945 roku. Po święcie 1 Maja zrodził się myśł założenia Robotniczego Klubu Sport. na Bałutach, by młodzież robotnicza mogła się wyżyć na boisku sportowym.

Organizatorami byli tow. Przybylski, Stefanik i Inni. Planu wyliczone na pierwszym organizacyjnym zebraniu są w dalszym ciągu realizowane z jeszcze większym zapętem, mimo że klub ten spadł do kl. C.

Obecnie „Skra” prowadzi w swojej grupie 123 pkt., mając za sobą zwycięstwa nad pozostałymi drużynami, jak u. p. Podgórzem, Victorią, Zrywem — Koziny, Jutrzenką, Łódzianką.

Zawodnicy i kierownictwo postawili sobie za punkt honoru by w tym roku z powrotem wejść do kl. B.

W imieniu redakcji życzymy sportowcom Bałut osiągnięcia zamierzonego celu.

Najtańsza Najlepsza

„GÓRNIK”

Bibułka Papierosowa dla świata pracy

WYTWÓRNI SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW WĘGLOWYCH z odpow. u.d.

w ŁODZI, ul. DASZYŃSKIEGO Nr 20.

Do nabycia we wszystkich sklepach P. S. S.

ZGŁOSZENIA PISEMNE O PRZYDZIAŁ DLA ZAKŁADÓW PRACY PRZEZ RADY ZAKŁADOWE (po 4 ksząteczki dla każdego pracownika) NALEŻY KIEROWAĆ BEZPOŚREDNIO DO BIURA SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW WĘGLOWYCH w ŁODZI, ulica KILŃSKIEGO Nr 86. Telefon 140-30.

Pabianicka

Fabryka MEBLI Biurowych

JÓZEF MAGROWICZ

(7742)

Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne

„CORDEL”

Piotr Andrzejewski

Łódź, ul. Nowomiejska Nr 3 (7772)

TKALNIA MECHANICZNA

Franciszek DURAJSKI

Pabianice, ul. Kapliczna Nr 5 (7307)

TKALNIA MECHANICZNA JEDWABNICZO-BAWEŁNIANA

Stefan Poleski

Pabianice, ul. Moniuszki 8 (7743)

TKALNIA MECHANICZNA

STANISŁAW GŁUSZEK

i S-ka

Pabianice, ul. Nowy Świat 12 (7788)

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

F-ma JOTES W. JAROCIŃSKI i S-ka
Łódź, ul. Widok 6

7849

WYTWÓRNIA CUKRÓW

„KRYSTAŁ”

Łódź, ul. Dr. Adama Próchnika Nr. 7

7850

Wytwórnia Wód Gazowych

E. SZYMAŃSKA i S-ka

Rozlewnia Piwa i Octu

Łódź, ul. Marysińska 36

Tel. 127-99

7848

Mechaniczna Pracownia Pończoch

J. KRÓL

Łódź, ul. Piotrkowska 117

7853

MECHANICZNA
FABRYKA
POŃCZOCH**JÓZEF ADAMSKI**

ALEKSANDRÓW, ul. Zielona 29

7854

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Konfekcyjnego

„ODZIEŻ”

Z Odpowiedzialnością Udziałami

w Łodzi ul. Zamenhofs 3 Tel. 146-58

7851

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

B. SADŁOWSKI

Aleksandrów, ul. Łęczycka Nr. 11

7855

Pralnia Chemiczna, Drukarnia Ręczna i Farbiarnia

„RUDA” Krzeczewski i S-ka

ŁÓDŹ, ul. SWIĘTOJANSKA Nr 23 — TELEFON 268-29

7864

Mechaniczna Tkalnia Zarobkowa

B. BYCZKOWSKI

Pabianice

ul. Łaska 61

7882

Tkalnia
Mechaniczna**T. PAWŁOWSKI**

PABIANICE,

ul. Konstantynowska Nr 33

(7790)

Wyrób i sprzedaż Materiałów Włókienniczych

J. SEREDNICKA

Pabianice, ul. Kilińskiego 49

7889

WYRÓB i SPRZEDAŻ

MAT. WŁÓKIENNICZYCH

Bracia BOIK

Pabianice, ul. Majdany 19

7878

TKALNIA MECHANICZNA

STEFAN ZAJDEL

Pabianice, ul. Żwirki i Wigury 1

7879

M. OLEJNICZAK

PABIANICE,

ul. SEJMOWA 3

R. 7728

TKALNIA MECHANICZNA

Bolesław Pawłowski i S-wie

PABIANICE, UL. SEIMOWA 1

7886

TKALNIA MECHANICZNA

M. Uznański i S-ka

Pabianice,

Ostatnia 6

7881

LEWANDOWSKA i S-ka

POŃCZOSZARNIA MECHANICZNA

ALEKSANDRÓW,

DASZYŃSKIEGO 39

7706

STOLARNIA

W. KSIAŻEK

PABIANICE,

UL. Ks. SKARGI 35

7887

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

**F. Wilmański
i J. Królikowski**

RUDA PABIANICKA, ul. GARAPICHA Nr 29/31

TELEFON 105-28

7863

ZJEDNOCZENIE METALOWE DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO w Łodzi

poleca:

Kasy ogniotrwałe (używane)	od	74.000	do	98.000
Szafy metalowe do akt		69.000		
Kasetki 40 cm		7.892		
Łańcuchy zgrzeblarkowe	za 1 mb.	295		
Łańcuchy Galla	za 1 mb. od	1.160	do	4.500
Łańcuchy przędzalnice	za 1 mb. od	960	do	1.860
Betonarki		140.000		
Wibroprasy		140.000		
Dachówczarki	od	33.000	do	49.500
Ugniatarka z kotłami (z dzieżami)		190.000		
Dzielnarka do bułek		45.000		
Garownik podwójny		18.000		
Wózek do wywożenia chleba	od	7.000	do	9.000
Plastyk maszynowy		55.000		
Irysiarka kompletna na 18 noży		70.000		
Drażerka bez kotła		50.000		
Drażerka z kotłem miedzianym		110.000		

ZJEDNOCZENIE CHEMICZNE

poleca:

Pastę do zębów
Proszek do zębów
Puder (zasyпка) dla dzieci
Puder do twarzy
Torby papierowe do celów spożywczych od 1/4 do 10 kg
Szkło wodne w płynie
Proszek do czyszczenia metali
Klej nitrocelulozowy „Ago”
Signit do znakowania materiałów włókienniczych
Tusz
Pekost.

ZJEDNOCZENIE WŁÓKIENNICZE

poleca:

Korty — białe męskie i damskie — pończochy — skarpetki — dzianinę — wyroby pasmanteryjne, bawełniczkę — jedwabniczkę. (7763)

ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

w ŁODZI, ul. TRAUĞUTTA Nr 1. — Telefon 193-86

ZALATWIA SPRAWY ZAOPATRZENIA SWYCH CZŁONKOW W SUROWCE, KOORDYNUJE WSPÓŁPRACĘ Z INSTYTUCJAMI PAŃSTWOWYMI, SAMORZĄDOWYMI I ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI ORAZ WSPÓLDZIAŁA W PRACACH ORGANIZACYJNYCH PRZEMYSŁU PRYWATNEGO POD WZGLĘDEM PRODUKCJI, ZBYTU I KSZTAŁTOWANIA CEN.

□

W ZRZESZENIU JEST ZAREJESTROWANYCH
329 PRZEDSIĘBIORSTW BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ:

150 TKALN,
85 POŃCZOSZARN,
50 DZIEWIARN,
6 NICIARN,
40 RÓŻNE.

RAZEM 329 FIRM.

(7895)

WARSZTATY SAMOCHODOWE Diesel-Motor M. CHŁODZIŃSKI

ŁÓDŹ — RUDA PABIANICKA, ul. POKŁADOWA Nr 10/11
Telefon 173-82

WYKONUJE KAPITAŁNE REMONTY SILNIKÓW „DIESLA”. WYRÓB PANEWEK BRĄZOWYCH DO WSZELKIEGO TYPU SILNIKÓW. — NAPRAWY POMP WERYSKOWYCH KAŻDEGO TYPU „DIESLA” oraz WTRYSKIWACZY. (7882)

Tkálnia Mechaniczna

Medard Jóźwiak

PABIANICE, ul. DASZYŃSKIEGO Nr 3

7888

WYTWÓRNA ZAPRAW DO WÓDEK I SOKÓW OWOCOWYCH

A. PIOTROWSKI

Łódź, ul. Lutomska Nr 11

7836

FABRYKA POŃCZOCH DZIERŻAWCA

J.J. Jurczakowa

Łódź, ul. Gdańska 108

(Czyt. 572)

WARSZTATY REPERACYJNE MASZYN I APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

„ESBEKA”

Sp. z o. o.

Piotrkowska 225 tel. 134-56

7838

Mechaniczna Pończosznia Władysław KAMIŃSKI

Aleksandrów, Łęczycka 13

7856

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY MICHAŁ RAŹNIEWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 110

Wulkanizacja opon i detek samochodowych i motocykli

7837

WYTWÓRNA BIELIZNY
„ARRAS” Spółka z o. o.
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 22
Wielki wybór
BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ.
Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.
(7752 Mar.)

TKALNIA MECHANICZNA

F. Manikowski i S-ka

PABIANICE,
ul. MAJDANY Nr 8.
Telefon 260-546

Przyjmuje roboty z powierzonej PRZEDZY JEDWABNEJ na KROSNA MECHANICZNE.
Ceny do omówienia.

(R. 7717)

WYTWÓRNA GALANTERII METALOWEJ

S. MALINOWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 255

7839

WINA I MIODY

F-my

J. Kwiatkowski K. Snawadzki

i S-ka

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI Nr 36
TELEFON 147-45

ZĄDAJCIE WSZĘDZIE!

ZĄDAJCIE WSZĘDZIE!

7870

BARWNIKI

do domowego farbowania tkanin
w torbkach i gąbkach — poleca

FABRYKA CHEMICZNA

„WILBRA”

właściciel W. PANKRATZ i S-ka

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 234.

(7714)

TKALNIA WYROBÓW JEDWABNYCH

R. Łuczak

Łódź, ul. Gdańska 108 Tel. 103-54

7872

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

ŁÓDŹ, ul. ŚRÓDMIEJSKA Nr 22.
Telefon 200-32

FABRYKA AROMATÓW OWOCOWYCH
OLEJKÓW ETERYCZNYCH

ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 22.

(7892)

SPÓŁDZIELNIA TRACZY RĘCZNYCH I MECHANICZNYCH

„OSNOWA”

z odpow. udz.

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 108

WYKONUJEMY wszelkie WYROBY WŁÓKIENNICZE, KORTY, SUKNIOWE, PŁASZCZOWE oraz WYROBY JEDWABNICZE.

PRZYJMUJEMY NA PRZEREB Z POWIERZONEJ NAM PRZEDZY.

(7877)

Tkálnia WYROBÓW Jedwabnych Stefan Michałowski

ŁÓDŹ — ul. SPRAWIEDLIWA Nr 5

przyjmuje zarobkowo

do PRZEWIĄJANIA, SNUCIA I TRANIA.

(7744)

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁOWO KONFEKCYJNA

„PRZYSZŁOŚĆ”

ŁÓDŹ, ul. STALINA Nr 8. — Telefon 171-84.

wyrabia:

TKANINY JEDWABNE, KONFEKCJĘ MĘSKĄ
WSZELKIEGO RODZAJU I BIELIZNĘ MĘSKĄ.

Przyjmujemy na zamówienia.

(7873)

KORZYSTAJCIE Z OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO

ZA POSREDNICTWEM

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI m. PABIANIC

OBROT ROCZNY ZŁ 5.000.000.000,—

WKŁADY I LOKATY ZŁ 150.000.000,—

(R. 7735)

Wytwórnia Materiałów Spawalniczych
„METALUT“
wł. L. MOJŻYSZEK
 Łódź, ul. Włodzimierska 20. Telefon 260-79
 7847

Zakład Betoniarsko-Mozaikowy
EDMUND KOSZEWSKI
 Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 68. Tel. 165-76
 Wykonuje: schody, posadzki, płyty i roboty cmentarne
 7846

Gremplarnia Waty i Czysta Techniczne
ZYGMUNT KUŻMA S^{ka}
 Łódź, ul. Marszałka Stalina Nr 10
 7842

WYTWÓRNIA „STEMOL“
CHEMICZNA
wł. M. GIENKA
 Łódź, ul. Piotrkowska 216
 7843

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA“
 p. Zarządem Państwowym
 w ZGIERZU ul. SNIECHOWSKIEGO Nr 30
 ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonanie:
1) Instalacji kanalizacyjno-wodociągowej
 w budynkach stolarni i biurowych mieszczących się na terenie maszyni zakładu.
2) Dwóch transformatornic
 w kotłowni i domu mieszkalnym.
 Blisze informacje jak również sople kosztorysy można otrzymać w B. Technicznym „BORUTA“ codziennie od godz. 8-16 w sobotę do 14.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na wykonanie (wymienić nazwę w/g treści oferty) kierować należy pod adresem Przem. Chem. „BORUTA“ Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do dnia 15 maja br. w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.
 Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N.B.P. O/Łódź k-to 129 lub do kasy „BORUTA“ wadłm w wysokości 1% oferowanej sumy.
 Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę.
 (PAP 633)

Stolarnia Mechaniczna
ST. SOBAŃSKI
 Łódź, ul. Żeromskiego 46
 WYKONUJE ROBOTY
 stolarskie, malarskie i budowlane
 7844

ŚLUSARNIA MECHANICZNA
ST. MIELCZAREK
 Łódź, ul. Kilińskiego 163 Tel. 205-51
 Wykonuje roboty konstrukcyjno-budowlane
 spawanie elektrycznością i acetylenem
 7840

WYTWÓRNIA WYROBÓW DZIANYCH
Ryszard JAROSZEK
 Łódź, ul. Andrzeja Struga 28/2
 Tel. 172-59
 7852

TKALNIA MECHANICZNA
St. Leowski
 Pabianice, ul. Leśna 42
 (R. 7734)

TKALNIA MECHANICZNA
H. BAKIES
 Pabianice ul. Piotra Skargi 55
 (7883)

WYRÓB I SPRZEDAŻ MANUFAKTURY
Michał Berkolc
 Pabianice, ul. Majdany 4
 (7884)

TKALNIA MECHANICZNA
J. KACZOROWSKI i E. KUROWSKI
 Pabianice, ul. Kresowa 21
 (R. 7724)

WATA krawiecka i koldrowa
Wyrób i przerób
 Łódź, ul. Więckowskiego 43,
 Telefony 180-09
 (7785)

SPRZEDAŻ desek, skrzyń, dykty i mebli kuchennych
„ARBOR“
 Łódź, Wschodnia 41, tel. 104-34
 (7753)

WYRÓB POŃCZOCH
J. KNOBLICH
 Łódź, ul. Nowotki 60
 (7784)

Tkalnica Ręczna
KONSTANTY KARBOWIAK
 Pabianice, ul. Północna 23
 7880

ADOLF RICHTER
 SPADKOBIERCY
 ŁÓDŹ, ul. DASZYŃSKIEGO Nr 20. — Telefon 203-80.
ODDZIAŁ HURTOWY:
 NARZĘDZIA — ARMATURA — POMPY — ARTYKUŁY KANALIZACYJNE I SANITARNE.
ODDZIAŁ DETALICZNY:
 ARTYKUŁY TECHNICZNE I POKREWNE.
 PRZEDSTAWICIELSTWA FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.
 (7781)

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERSKIEJ „WYGODA“
 ŁÓDŹ, ul. Dr PROCHNIKA Nr 18 (dawniej Zawadzka)
 posiada na składzie duży wybór **MEBLI WYSZCIELANYCH** własnego wyrobu, jak:
TAPCZANY — KOZETKI — MATERACE — FOTELE, ŁÓŻKA (amerykanid) — ŁÓŻKA POŁOWE i t. p.
 oraz wykonuje **WSZELKIE DEKORACJE**.
WYKONANIE SOLIDNE, PUNKTUALNE I TANIE.
 DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — RABAT.
 (7750)

BAŁTYCKIE TOWARZYSTWO KONTROLNE
 SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
 GDYNIA - GDANSK ul. POLSKA Nr 20
 SZOZECIN ul. SUBISŁAWSKA Nr 1
 ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA Nr 143
 Telefon 220-81 i 223-82 Telefon 23-33 Telefon 193-10 i 161-61
PRZEPROWADZA KONTROLĘ IŁOŚCIOWĄ I JAKOŚCIOWĄ WSZELKICH SUROWCÓW dla CENTRAL IMPORTOWYCH PRZEMYSŁU KRAJOWEGO w KRAJU I ZAGRANICĄ.
 (7749)

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKO-KAMASZNICZA i GALANTERII SKÓRZANEJ „ZGODA“ — z odpow. udziałami
 ŁÓDŹ — ul. ST. JARACZA Nr 12
WYKONUJE wszelkiego rodzaju **OBUWIE** z powierzonych materiałów oraz **REPERACJE OBUWIA** — Wykonanie solidne.
 (7578)

ŁÓDZKA WYTWÓRNIA PAPI SMOŁOWANEJ Z. TARNOWSKA i S-ka
 ŁÓDŹ — BUDA PABIANICKA, ul. SKŁADOWA Nr 9
 posiada na składzie:
 PAPIE Nr 100 i 150 — LEPIK — SMOLE i PAK.
 (7866)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA“
 z odp. udz. w Łodzi,
 ul. JARACZA Nr 12. — — Telefon 187-96
WYKONUJE ZAMÓWIENIA Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW WSZELKIEGO RODZAJU UBIORÓW MĘSKICH i DAMSKICH. — Na składzie wielki wybór.
 Ceny niskie! Wykonanie solidne!
 (7782)

ZAKŁAD ZJEDNOCZONYCH BLACHARZY
 ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr 145
 Wykonuje:
 ROBOTY BUDOWLANE
 BLACHARSKO-DEKARSKIE
 ROBOTY FABRYCZNE
 7841

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Z SIEDZIBĄ

w Łodzi, ul. Narutowicza 2,
telefon 203-90

jest naczelną organizacją bran-
żową całego prywatnego prze-
mysłu włókienniczego w Polsce.

Członkami Związku są Zrze-
szenia Okręgowe Prywatnego
Przemysłu Włókienniczego
w Łodzi z oddziałem w Pa-
bianicach, Poznaniu, Często-
chowie, Katowicach z oddzia-
łem w Bielsku, Krakowie z sie-
dzibą w Białej k/Bielska oraz
Wrocławiu.

7896

Wytwórnia Dzwierska i Farbiarnia

„TEXTYL“

ŁÓDŹ, ul. KILINSKIEGO Nr 234. Telefon 184-81

przyjmuje do FARBOWANIA

DZIANINĘ JEDWABNĄ I BAWELNIANĄ, WORKOWĄ
I PŁASKĄ oraz FIRANKI DO WYKOŃCZENIA.

(7898)

WYRÓB I SPRZEDAŻ
MATERIAŁÓW GŁADKICH
I WZORZYSTYCH

Wacław Malinowski

PABIANICE, 20-go STYCZNIA Nr 6.

(7890)

SPÓŁDZIELNIA PRACY TKACZY

„PABIANICZANKA“

z odp. udz.

PABIANICE, ul. PIOTRA SKARGI Nr 45.
Telefon 353.

PRODUKOWA
MATERIAŁÓW
JEDWABNYCH
I RÓŻNYCH.

(7885)

Wytwórnia Wód Gazowych B-cia Zduńczyk St. i Eng.

ALEKSANDRÓW, ul. WĄSKA Nr 6.

LEMONIADA NA CUKRZE.

(7702)

ZAKŁAD
ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

W. Biskupski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

PABIANICE,

ul. MAJDANY Nr 13.

Konto K.K.O. 221 Pabianice.

Telefon 311.

(R. 7726)

HURT HURT

MANUFATURA

Mieczysław Matusiak

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 19

Telefon 138-81

Konto B. Z. S. Z. Oddział Łódź 271

(7745 Mar.)

TKALNIA MECHANICZNA

J. KUTAK

PABIANICE,

ul. KILINSKIEGO Nr 37

przyjmuje

wszelkie roboty z powierzonej
PRZEDZY JEDWABNEJ
na KROSNA MECHANICZNE.

Ceny do omówienia.

(R. 7729)

»WŁÓCZKA«

SPRZEDAŻ WŁÓCZKI

i

drobny SKUP WELNY

ul. J. GAJDA i S-ka

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 147

Telefon 136-61

(7750 Mar.)

JEDWABIE
WELNY
KOSTIUMOWE
UBRANIOWE
SUKNIOWE
KOSTIUMY KĄPIELOWE

Poleca

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

„MODNE TKANINY“

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 220-43

7866

Skup Surowców
Włókienniczych
i Szklą

Jaruga

i Królikowski

Łódź, ul. Zacisze 12

(7766)

WYRÓB TRYKOTU
i BIELIZNY

Ludwik Raziewicz i S-ka

Łódź, Próchnika 5 tel. 131-74

(7713)

Wytwórnia Trykotów

E. Widziński

Łódź ul. Lipowa Nr 47

(7784)

FABRYKA WSTAŻEK I TASIEM

„WSTAŻKA“

Łódź, ul. Dowborczyków 25

Tel. 203-45

(7791)

URZĄDZENIA PRZECIWOŻAROWE

„Tryskacze“

ZAKŁAD INSTALACYJNO - ŚLUSARSKI

E. SITAREK

ŁÓDŹ — ul. PIOTRKOWSKA Nr 206.

Telefon 173-51.

(7722)

Spółdzielnia Pracy
Pończoszniczo-Dziana

„POŃCZOSZNIK“

Łódź, Al. 1-go Maja 12

PRODUKUJE.

Pończochy damskie ażurowe, podkolanka męskie i dam-
skie deseniowe, koszule jedwabne, rękawiczki i wyroby
dziewiarskie z materiałów własnych i powierzonych.

7845

WYTWÓRNIA

DZIEWIARSKO-TRYKOTAŻOWA

A. NEUMAN

Łódź, ul. Sienkiewicza 71

(R. 7757)

TKALNIA MECHANICZNA

F. ULMAN

PABIANICE, ul. ŁASKA Nr 90

przyjmuje roboty z powierzonej
PRZEDZY JEDWABNEJ i BA-
WELNIANEJ na KROSNA ME-
CHANICZNE.

CENY DO OMÓWIENIA.

(R. 7723)

Mechaniczna Fabryka Pończoch

„IDA“

ul. J. DASZKIEWICZ

ALEKSANDRÓW k/ ŁÓDZI, ul. KOLLATAJA Nr 13.

Telefon 38.

(7700)

J. LITROWSKA, S. FELDON

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

„SALILO“

ŁÓDŹ, ul. POMORSKA Nr 60

TELEFON 209-32.

(7756)

TKALNIA MECHANICZNA

Edward Malinowski

PABIANICE, ul. 20 Stycznia 6

(R. 7733)

Wyrób i Sprzedaż
Tkaniny jedwabnej**A. BRAM i S-ka**Pabianice ul. Sejmowa Nr 1,
Tel. 346

(7780)

Wyrób i sprzedaż Mat. Włókienniczych

L. Uznański i S-kaPabianice, ul. Tkacka 7. tel. 166
Konto K. K. O. Pabianice 335

(R. 7731)

ST. MAKOWKA

PABIANICE, UL. KONSTANTYNOWSKA 7

Wyrób i sprzedaż ma-
teriałów włókienniczych

(R. 7732)

Ręczna Drukarnia Włókiennicza

B-cia Kowalscy

Pabianice, ul. Sejmowa 1

(7787)

TKALNIA MECHANICZNA

J. RABIEGA i S-ka

Pabianice, ul. Łąkowa Nr 6

(R. 7735)

TKALNIA
MECHANICZNA**W. T. ŻURAWSKY i S-ka**Pabianice, ul. Ks. P. Skargi 43
Mieszk. Kresowa 10a, tel. 167

(R. 7725)

Józef HansPRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANEPABIANICE,
ul. Kilińskiego 39 tel. 198

(7747)

MECHANICZNY WYRÓB
POŃCZOCH**Henryk Surowiecki**

Aleksandrów, ul. Sienkiewicza 9

(7704)

WYRÓB POŃCZOCH

Józef Drożdż

Aleksandrów, ul. Wąska 1

(7707)

Wyrób Pończoch i Skarpet

Adam Drożdż

Aleksandrów, ul. Wąska 20

(7701)

MECHANICZNA FABRYKA
POŃCZOCH

B-cia

St. A. Janiszewscy

Aleksandrów kŁodzi

Aleja I-go Maja Nr. 11

(7708)

Pończoszarnia
RĘCZNA**Józef Goss**

Aleksandrów, Wąska 1

(7703)

RĘCZNA FARBIARNIA

ANTONI

MIKOŁAJCZYK

Aleksandrów, Daszyńskiego 63

(7900)

WYRÓB POŃCZOCH

Gliński Stanisław

Aleksandrów, ul. Kollataja Nr 9

(7894)

Mechaniczna Pończoszarnia

Józef Durski

Aleksandrów, ul. Południowa 18

(7705)

FARBIARNIA RĘCZNA

Maria Podsiadła

Aleksandrów, Al. I-go Maja 13

(7897)

Mechaniczna Pończoszarnia „KORONA“

J. KWIATKOWSKI i W. STASIAK

Aleksandrów,

Daszyńskiego 25 tel. 56

7871

TKALNIA
MECHANICZNA**GLIKSMAN i S-ka**

Pabianice, ul. Ks. Skargi 55

Tel. 289

R. 7718

Wyrób Materiałów Włókienniczych

Adam Parzonka

PABIANICE, ul. 20 STYCZNIA Nr 55

7891

Mechaniczna Wytwórnia Skarpetek

WŁADYSŁAW GICHOCKI

ŁÓDŹ, ul. PROLETARIACKA Nr 30

TELEFON 162-50

(7765)

Drukarnia Tkanin i Farbiarnia

K. GUMIŃSKI i S-ka

Łódź, Więckowskiego 35, tel. 174-21. Konto B.G.K. 1395

(7798)

Mechaniczna Wytwórnia Oleju Roślinnego

St. CEGIEŁKA i S-ka

ŁÓDŹ — ul. STEF. JARACZA Nr 19.

Biuro Nr 22, m. 7. — Telefon 153-61.

(7787)

KONFEKCJA i GALANTERIA

KAROL KUJAT

Łódź, ul. Piotrkowska 100 Tel. 156-63

69

TKALNIA WYROBÓW JEDWABNYCH

K. SŁAWIŃSKI

ŁÓDŹ,

ul. GDAŃSKA 108

7874

FABRYKA WYROBÓW
WŁÓKIENNICZYCH
STEFAN BRONIKOWSKI

ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 66

Telefony: Fabryka 176-75

Sklad 125-55

(7893)

POWSZECHNA

Pralnia i Farbiarnia Spółdzielcza

z odpowiedzialnością udziałami

w ŁÓDZI, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 22 — Telefon 189-25

PIERZE BIELIŻNĘ i GARDEROBĘ.
FARBUJE — CZYSZCI — DEKATYZUJE.

(7788)

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE — OSRODEK Nr 3
w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 243

ogłaszają PRZETAERG

na SPRZEDAŻ niżej wyszczególnionych POJAZDÓW KONNYCH:

1. Bryczka jednokonna
2. Bryczka amerykańska jednokonna
3. Powóz dwukonny z budą
4. Powóz dwukonny bez budy
5. Dworkółka
6. Sanie cztero-osobowe ozdobne na żelaznych płozach (stan fabry)
7. Powóz bityka cztero-kołowa (stan bardzo dobry).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Pojazdy konne” należy składać w Biurze P. F. K. Osrodek Nr 3 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 243.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium, wysokości 1% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 5. 1948 r., o godz. 10.

Dyrekcja Państwowych Fabryk Konfekcyjnych — Osrodek Nr 3 zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (7768)

TKALNIA MECHANICZNA

STEFAN OTOMANSKI i S-ka

Pabianice, ul. Bagatela 12

WYRÓB MATERIAŁÓW JEDWAŃNYCH I BAWELNIANYCH

SPECJALNOŚĆ FIRANKI

(7741)

„WISKOZA”

Wytwórnia Pończoch

Maria Brzezińska i S-ka

ŁÓDŹ, ul. LIPOWA Nr 45. — Tel. 108-93.

(7767)

SPÓŁDZIELNIA
KRAWIECKA

JEDNOŚĆ

Łódź, ul. Piotrkowska 93 tel. 220-87

(7779)

TKALNIA MECHANICZNA

J. KUBKA

PABIANICE

Ul. Bagatela 12

(7740)

STOLARNIA
WAŁAW GRUSZCZYŃSKI

Łódź, ul. Nowotki 79

7783

HURTOWNIA WŁOKIENNICZO - GALANTERYJNA

„M J R”

STANISŁAW TRAWIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 49. — Telefon 102-03

poleca

MATERIAŁY WŁOKIENNICZE, WYROBY DZIANE
I DROBNĄ GALANTERIĘ.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym.

(7781)

FORMIARNIA

WŁADYSŁAWA

PRZYBYSZ

Aleksandrów, ul. Ogrodowa 35

(7839)

MECHANICZNA FABRYKA

POŃCZOCH

Bolesław Daszkiewicz

Aleksandrów, ul. Wiatraczna 37

(7761)

Warsztat samochodowy

Bolesław Kregielski

Łódź, ul. Sienkiewicza 26

(7754)

ZAKŁAD TECHNICZNY

W. Perliński i S-ka

Łódź, Zawadzka Nr 16 tel. 171-52

(7756)

TKALNIA
MECHANICZNA

W. Dorożyński

PABIANICE,
ul. Kamienna 9

(7789)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ZOFIA KOLSUT — choroby kobiece
akuszeria, wznowiła przyjęcia, godz. 3-5
pp. Piotrkowska 70-8, tel. 212-22. 42

DOKTOR REICHER — specjalista: wene-
ryczne, skórne, płciowe zeburzenia.
Południowa 23, druga — siódma wieżo-
rem. — 7819

Dr med. SIENKO KSAWERY — specjali-
sta chorób skórnych, reherza, wene-
rycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w
godz. 13-14 i 15-18. Tel. 205-55. 232

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby
obiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA 1 klacz rasowa, wiek
3 lata. Oglądać można w Państwowym
Browarze „Łódzki Zdrój” w Łodzi, ul.
Nowotki 34-36 w godz. od 8 do 15. 500

KUPIE: Overiołk trzy nitkowy, tylko w
stanie bardzo dobrym. Telefon 263-17, po-
między godz. 19-20. — 7745

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMIEMY wykwalifikowanego bla-
charza. Specjalność aparaty do piwa od
zaraz. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym
Państw. Browaru „Łódzki Zdrój” przy ul.
M. Nowotki, nr. 34-36 w godz. „biuro-
wych. 499

Tkalia Mechaniczna
A. Zajdel i S-ka

Łódź, ul. Południowa 78/80

(7789)

Konfeksja Spółdzielnia Pracy

„Z N I C Z”

z odpowiedzialnością udziałami
w ŁODZI, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 35 (daw. Śródmiejska)
Specjalność: UMUNDUROWANIE.

(7715)

FIRMA

Wyrób i Sprzedaż Konfekcji Męskiej

„S Z Y K”

A. KAZMIERCZAK i S-ka

ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI Nr 6

poleca w dużym wyborze po cenach hurtowych
KONFEKCIJE MĘSKĄ I CHŁOPIĘCĄ.

(7777)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

W SOBOTĘ przedstawienie zamknięte,
W NIEDZIELĘ dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19,15
FARSY NOELA COWARDA

„SEANS”

Kasa czynna od godziny 12.

Telefon 123-02

TEATR „OSA” ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

DZIS w sobotę, o godz. 17 BEZPŁATNE przedstawienie dla świata pracy.
Bilety do nabycia w Komitecie Obchodu 1 Majaowego, o godzinie 19,30.

Normalne przedstawienie w niedzielę — 1 przedstawienie — o godzinie 19,30.

„WIOSENNY BIEG”

DOWCIP POLITYCZNY — SATYRA — HUMOR — PIOSENKA — TANIEC

Udział biera: H. Grossówna — A. Dymcza — J. Gosińska,
A. Jakszas — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halim-
ska — S. Piasecka — J. Darski — M. Dabrowski — Z. Łuczak,
W. Zwolinski i duet Sutt. Przy pianinach: W. Wiehler i W. Synder

Reżyseria: A. DYMCSA. Dekoracje: St. FRASIAK.

Przedprzedaż w kasie teatru, telefon 140-09, w godzinach 10-13 i od 15.

W niedzielę od 10-13 i od 14.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
ul. PIOTRKOWSKA 243. — TEL. 107-23

OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!

DZIS, 1 Maja przedstawienie BEZPŁATNE dla Świata Pracy o godz. 19,15.

W niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 15,30 i 19,15

»ZEMSTA NIETOPERZA«

OPERETKA w 3 aktach J. Straussa — w premierowej obsadzie.

Kasa teatru czynna w niedzielę od godziny 11.

W próbach „ROSE - MARIE”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

DZIS, t. j. 1. 5. 1 przedstawienie, w niedzielę 2. 5. 2 przedstawienia komedii

„DOBRCZE SKROJONY FRAK”

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA,

z muzyką Adama MARKIEWICZA

z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza

SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY”

Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. Tel. 272-70.

Redaguje Zespół

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.

SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 138-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza”	268-96
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	267-96
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-37, 233-25
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-95
		Rozdziałnia	272-67